



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 5/maj 2021



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Art.	Str.
32 pkt 4 k.k.	4
144 § 1 k.k.	4
200 § 1 k.k.	4
217 § 1 k.k.	5
327 § 2 k.k.	5
54 k.w.	5
7 k.p.k.	5
37 k.p.k.	6
175 § 1 k.p.k.	7
192 § 2 k.p.k.	7
399 § 1 k.p.k.	8
413 § 2 pkt 1 k.p.k.	8
426 § 1 k.p.k.	8
429 § 1 k.p.k.	9
437 § 1 i 2 k.p.k.	9
438 pkt 1 k.p.k.	10
438 pkt 2 k.p.k.	10
441 § 1 k.p.k.	10
500 § 3 k.p.k.	11
523 § 1 k.p.k.	11
539a § 3 k.p.k.	11
25 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437)	12

Sądy Apelacyjne

25 § 1 k.k.	12
46 § 2 k.k.	13
53 § 2 k.k.	13
159 k.k.	14
284 § 2 k.k.	14
286 § 1 k.k.	14
5 § 2 k.p.k.	15

7 k.p.k.	16
49 § 1 k.p.k.	16
33 § 3 k.p.k.	17
36 k.p.k.	17
126 § 1 k.p.k.	17
133 § 2 k.p.k.	17
249 § 1 k.p.k.	18
258 § 1–3 k.p.k.	18
259 § 1 pkt 1 k.p.k.	18
281 k.p.k.	19
291 § 4 k.p.k.	19
344a § 1 k.p.k.	19
366 § 1 k.p.k.	20
426 § 2 k.p.k.	20
552 § 1 k.p.k.	21
611b § 1 pkt 3 i § 2 pkt 2 k.p.k.	21

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

444 § 1 k.c.	22
188 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2019 r., poz. 768) w związku z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2016 r., poz. 1948)	27
84 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 300 z późn. zm.)	33

Prawo administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

7 ust. 3 <i>in fine</i> ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2019 r., poz. 122 z późn. zm.)	45
---	----

Trybunał Konstytucyjny

7 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r., poz. 586) w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 53 ze zm.)	52
--	----

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 32 pkt 4 k.k.

Nie ulega wątpliwości, że kara 25 lat pozbawienia wolności ma charakter wyjątkowy. Jej dominującym celem jest odstraszenie innych od popełnienia zbrodni oraz izolacja przestępców, uniemożliwiająca im dokonywanie przestępstw. Kara ta przede wszystkim pełni funkcję eliminacyjną, inaczej mówiąc, zabezpieczającą, gdyż przez wzgląd na bardzo długi okres izolacji skazanego nie sposób wskazywać na jej resocjalizacyjny charakter, ponieważ – co oczywiste – długotrwale pozbawienie wolności wywołuje nieodwracalne zmiany w osobowości skazanego, powodujące poważne trudności adaptacyjne po opuszczeniu zakładu karnego. Jak to trafnie podkreśla się w orzecznictwie, szczególny charakter kary 25 lat pozbawienia wolności wynika nie tylko z faktu jej długotrwałości, ale przede wszystkim z uwagi na jej charakter eliminacyjny.

Wyrok SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. IV KK 671/19.

2

Art. 144 § 1 k.k.

Dyspozycja art. 144 § 1 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za uchylanie się od pełnienia czynnej służby wojskowej. Zgodnie z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poza 1541) żołnierzami w czynnej służbie wojskowej, w rozumieniu niniejszej ustawy, są osoby, które odbywają lub pełnią następujące jej rodzaje: 1) zasadniczą służbę wojskową; 2) przeszkolenie wojskowe; 3) terytorialną służbę wojskową; 4) ćwiczenia wojskowe; 5) służbę przygotowawczą; 6) okresową służbę wojskową; 7) służbę wojskową w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny. O ile oczywistym pozostaje fakt, że oskarżony nie stawiał się na ćwiczenia wojskowe, do odbycia których został wezwany, o tyle w pełni uzasadnione wątpliwości powstają odnośnie jego statusu.

Wyrok SN z dnia 11 marca 2021 r., sygn. V KK 33/21.

3

Art. 200 § 1 k.k.

Za inną czynność seksualną w rozumieniu art. 200 § 1 k.k. może zostać uznane jedynie takie zachowanie, które z perspektywy stopnia naruszonych dóbr prawnych, skali szkód, motywacji oraz wszystkich innych czynników rzutujących na ocenę społecznej szkodliwości jest porównywalne do obcowania płciowego.

Wyrok SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. II KK 24/21.

4

Art. 217 § 1 k.k.

Kodeks karny penalizuje bowiem przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej, opisane w art. 217 k.k. Jakkolwiek przepis ten został umiejscowiony w rozdziale zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej” to tytuł ten wskazuje jedynie dominujący przedmiot ochrony. Naruszenie nietykalności może być realizowane z różną motywacją, zasługującą na potępienie, w tym także z motywacją o charakterze seksualnym.

Wyrok SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. II KK 24/21.

5

Art. 327 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 327 § 2 k.k. sąd może orzec degradację w razie skazania za przestępstwo umyślne, jeżeli rodzaj czynu, sposób i okoliczności jego popełnienia pozwalają przyjąć, że sprawca utracił właściwości wymagane dla posiadania stopnia wojskowego, a zwłaszcza w wypadku działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Wyrok SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. I KA 12/20.

Prawo wykroczeń

6

Art. 54 k.w.

Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2019 r., poz. 1239 ze zm.) nie zawiera unormowań określających możliwość i warunki ograniczenia konstytucyjnej wolności poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zatem akty prawne rangi niższej niż ustawa nie mogą limitować tej wolności przemieszczania się, którą gwarantuje w art. 52 ust. 1 Konstytucja RP. Jest zatem oczywiste, że wydane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. z 2020 r., poz. 566 ze zm.), w zakresie, w jakim ograniczało wolność przemieszczania się obywateli na terenie całego kraju (§ 17 ust. 1), naruszało regulację art. 52 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 1 i 3 Konstytucji RP, co oznacza, iż nie mogło ono tworzyć podstawy prawnej do wypełnienia blankietu normy sankcjonowanej art. 54 k.w. i prowadzić do ukarania na podstawie tego przepisu.

Wyrok SN z dnia 24 marca 2021 r., sygn. II KK 48/21.

Prawo karne procesowe

7

Art. 7 k.p.k.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli: 1) jest poprzedzone

ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), 3) jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 k.p.k.).

Wyrok SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. I KA 12/20.

Art. 37 k.p.k.

8

Okoliczność, że zaskarżone postanowienie – tak jak w niniejszej sprawie – dotyczy sędziego sądu właściwego do rozpoznania zażalenia nie stanowi sama w sobie wystarczającej przesłanki stwierdzenia zaistnienia konieczności skorzystania z właściwości delegacyjnej i nie może automatycznie przesądzać o przekazaniu sprawy przez Sąd Najwyższy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Konieczne jest bowiem uwzględnienie także innych okoliczności rzutujących na odpowiedź na pytanie, czy fakt pełnienia służby w danym sądzie może stanowić podstawę dla uznania, że rozpoznanie sprawy, w której stroną jest sędzia pełniący służbę w sądzie miejscowo właściwym może być uznane za godzące w dobro wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu przepisu art. 37 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 5 marca 2021 r., sygn. II KO 12/21.

9

Dobro wymiaru sprawiedliwości, jako okoliczność uzasadniająca przekazanie sprawy w myśl art. 37 k.p.k., sądowi równorzędnemu wobec sądu właściwego do rozpoznania sprawy, musi być postrzegane jako przesłanka samoistna, różna od wszelkich innych okoliczności przewidzianych w przepisach regulujących właściwość sądu w postępowaniu karnym, które pozwalają na ukształtowanie właściwości sądu zarówno w relacji do przesłanek obiektywnych uzasadniających właściwość miejscową, określonych w ustawie (jak np. miejsce popełnienia przestępstwa – art. 31 § 1 k.p.k., miejsce pierwszego wszczęcia postępowania przygotowawczego, gdy przestępstwo popełniono w okręgu kilku sądów – art. 31 § 3 k.p.k.), jak i w relacji do przesłanek uzasadniających właściwość funkcjonalną (np. art. 36 k.p.k.) (...) Dopuszczenie weryfikacji przez Sąd Najwyższy w trybie art. 37 k.p.k. postanowienia sądu rozstrzygającego spór o właściwość w oparciu o art. 38 § 1 zd. pierwsze k.p.k., prowadziłoby w istocie do stwierdzenia, że każda decyzja co do właściwości może być przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego przeprowadzonej z urzędu, co zdecydowanie wykracza poza ramy powołanego na wstępie przepisu. Regulacja w nim zawarta nie może być bowiem postrzegana jako swego rodzaju nadzwyczajny środek prawny służący ocenie, czy decyzje co do właściwości, wydawa-

ne na podstawie różnych przepisów, zostały w określonej sprawie podjęte w sposób prawidłowy, w sytuacji gdy nie zostały zaskarżone, a nawet wówczas, gdy zostały poddane kontroli instancyjnej.

Postanowienie SN z dnia 2 marca 2021 r., sygn. III KO 1/21.

10

Art. 175 § 1 k.p.k.

Przeprowadzenie tzw. czynności rozpytania może zostać utrwalone w formie notatki urzędowej (art. 143 § 2 k.p.k.). Przeprowadzenie takiej czynności nie może jednak zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznań świadków (art. 174 k.p.k.). Czynność rozpytania osoby, która w przyszłości może stać się podejrzanym, nie narusza art. 74 § 1 k.p.k., gdyż nie ciąży na niej prawny obowiązek udzielania na pytania funkcjonariuszy organów ścigania informacji dotyczących okoliczności związanych z czynem, którego to rozpytanie dotyczy. Czynność rozpytania nie narusza także art. 175 § 1 k.p.k., ponieważ przewidziane w tym przepisie prawo do milczenia przysługuje osobie, której postawiono zarzut popełnienia przestępstwa. Inną jednak kwestią (...) jest możliwość późniejszego dowodowego wykorzystania informacji uzyskanych w toku takiego rozpytania. Wobec brzmienia art. 174 k.p.k. nie ulega wątpliwości, że notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy zeznań świadków. Dlatego nie podlega ona ujawnieniu na rozprawie (art. 393 § 1 zd. drugie k.p.k.). Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy zeznaniami świadka, gdyż byłoby to zastąpienie tych dowodów treścią notatki. Nie ma natomiast przeszkód normatywnych co do przesłuchania funkcjonariusza policji, który tę notatkę sporządził w charakterze świadka i co do tego, aby złożone przez niego zeznania wykorzystać dowodowo obok wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka w celu potwierdzenia i uzupełnienia oryginalnych zeznań lub wyjaśnień, o ile tym to dowodom nie przeczą albo „w celu weryfikacji tych wyjaśnień lub zeznań, gdy zachodzi konieczność wyjaśnienia różnic między treścią wyjaśnień lub zeznań, ale z tym zastrzeżeniem, że nie można odmówić wiary wyjaśnieniom lub zeznaniom i dokonać ustaleń faktycznych w oparciu o treść notatki urzędowej lub na podstawie dowodu z zeznań osoby sporządzającej notatkę urzędową”.

Postanowienie SN z dnia 12 marca 2021 r., sygn. IV KK 683/19.

11

Art. 192 § 2 k.p.k.

Jak stanowi przepis art. 192 § 2 k.p.k., sąd może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem psychologa, jeżeli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Jak podkreśla się w orzecznictwie,

wątpliwości te muszą być rzeczywiste i wynikać z konkretnych faktów, zaś przedmiotem czynności i opinii biegłego powołanego w tym trybie nie może być ocena wiarygodności zeznań świadka, lecz potwierdzenie lub wykluczenie występowania takich cech stanu psychicznego lub mentalnego świadka, które mogą wpływać na treść zeznań.

Postanowienie SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. I KK 28/21.

12

Art. 399 § 1 k.p.k.

Tożsamość czynów nie wchodzi w rachubę w razie: 1) zmiany osoby sprawcy; różność podmiotów czynu każdorazowo wyłącza jego identyczność (zasada identyczności oskarżonego); 2) zmiany atakowanego dobra prawnego (stwierdzenia różnorodności przedmiotów ochrony); 3) zmiany osoby pokrzywdzonego i równocześnie wystąpienia jakiegokolwiek różnicy dotyczącej miejsca czynu, czasu czynu, przedmiotu wykonawczego lub ustawowych znamion czynu; 4) ujawnienia się co najmniej trzech różnic dotyczących miejsca czynu, czasu czynu, przedmiotu wykonawczego lub ustawowych znamion czynu przy jednoczesnym braku zmiany osoby pokrzywdzonego.

Wyrok SN z dnia 11 marca 2021 r., sygn. IV KK 37/21.

13

Art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

Zawarty w wyroku skazującym opis czynu musi być tak skonstruowany, aby odzwierciedlał realizację przez oskarżonego wszystkich ustawowych znamion przypisanego mu przestępstwa. Jakkolwiek najłatwiej jest to osiągnąć korzystając z języka ustawy, to jednak nie jest to wymóg kodeksowy. Z treści art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. nie wynika bowiem, ażeby w opisie czynu należało używać słów ustawy, określających poszczególne znamiona przestępstwa. Chodzi natomiast o to, aby ten opis odpowiadał znaczeniu wszystkich znamion ustawowych konkretnego przestępstwa. Przy opisie czynu należy posłużyć się takimi sformułowaniami, które w sposób niebudzący wątpliwości odpowiadają treści poszczególnych znamion przypisanego sprawcy czynu zabronionego.

Postanowienie SN z dnia 11 marca 2021 r., sygn. V KK 21/21.

14

Art. 426 § 1 k.p.k.

Wykładnia systemowa art. 426 § 1 k.p.k. prowadzi do wniosku, że przepis ten reguluje odrębnie zaskarżalność orzeczeń sądu odwoławczego wprowadzając zasadę, że są one niezaskarżalne, chyba że ustawa wprost zaskarżalność przewiduje. Wskazując takie przypadki, ustawodawca ograniczył je do rozstrzygnięć w kwestiach ubocznych, a ponadto ich zaskarżalność uzależnił od

przedmiotu rozpoznania. Dodatkowo jeszcze ważny jest etap orzekania. Jeżeli bowiem sąd odwoławczy orzeka na skutek rozpoznania środka odwoławczego, to zaskarżalne jest jedynie postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wydane po rozpoznaniu zażalenia (art. 426 § 2 *in princ.* k.p.k.). Natomiast szerszy jest zakres przedmiotowy zaskarżalnych postanowień, gdy zostały wydane w toku postępowania odwoławczego. Jednym z nich jest rozstrzygnięcie dotyczące środków zapobiegawczych, wymienione w art. 426 § 2 *in medio* k.p.k. Wykładnia językowa tego przepisu prowadzi do stwierdzenia, że ustawodawca wyraźnie zawęził zakres zaskarżalnych postanowień sądu odwoławczego przez użycie słowa „zastosowanie” w porównaniu do zakresu wskazanego w art. 252 § 1 k.p.k., w którym posłużono się zwrotem „w przedmiocie środka zapobiegawczego”. Dlatego też, gdy sąd odwoławczy nie uwzględni wniosku oskarżonego o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego, złożonego w trybie art. 254 § 1 k.p.k., to choć § 3 tego przepisu dopuszcza zaskarżalność poziomą, to nie podlega ono zaskarżeniu do innego składu tego sądu, gdyż nie jest to postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego, o którym mowa art. 426 § 2 k.p.k. (...) Na postanowienie sądu odwoławczego o uchyleniu środka zapobiegawczego, wydane z urzędu lub na wniosek w toku postępowania odwoławczego, zażalenie nie przysługuje (art. 426 § 2 k.p.k.).

Postanowienie SN z dnia 31 marca 2021 r., sygn. I KZP 10/20.

15

Art. 429 § 1 k.p.k.

Przepis art. 429 § 1 k.p.k. nie ma zastosowania do niedopuszczalnych z mocy ustawy zażeń wniesionych na postanowienia sądu odwoławczego, na które nie przysługuje środek odwoławczy w myśl art. 426 § 1 i 2 k.p.k. Niedopuszczalne z mocy ustawy zażalenie na postanowienie sądu odwoławczego może skutkować jedynie pouczeniem osoby skarżącej, że kwestionowana przez nią decyzja nie jest zaskarżalna, a co za tym idzie, wniesione zażalenie nie może uzyskać dalszego biegu procesowego.

Postanowienie SN z dnia 2 marca 2021 r., sygn. III KZ 4/21.

16

Art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Aktualnie obowiązujące przepisy procedury karnej (art. 437 § 1 i 2 k.p.k.) ustanawiają regułę, że sąd odwoławczy, po rozpoznaniu sprawy wydaje orzeczenie merytoryczne (utrzymujące w mocy zaskarżone orzeczenie lub zmieniające zaskarżone orzeczenie), a nie orzeczenie kasatoryjne (uchylające zaskarżone orzeczenie i przekazujące sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania). Możliwość wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym stanowi wyjątek, uzasadniony bądź procesowymi ograniczeniami swobody orzekania sądu odwoławczego, bądź też zaistnieniem takich

rażących uchybień w procedowaniu sądu pierwszej instancji, które wręcz dyskwalifikują postępowanie przed sądem *a quo* jako podstawy rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Wyrok SN z dnia 24 marca 2021 r., sygn. I KS 3/21.

17

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

Obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można mówić więc o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę.

Postanowienie SN z dnia 24 marca 2021 r., sygn. III KK 45/21.

18

Art. 438 pkt 2 k.p.k.

Zarzut obrazy procesowej normy określonej przepisem art. 7 k.p.k. jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast odpowiadać się do samej polemiki z ustaleniami tego sądu. Zarzut ten nie może więc w szczególności ograniczać się do odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, a oczekiwanie uznania go za skuteczny implikuje konieczność wykazania, jakich konkretnie uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego.

Wyrok SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. I KA 12/20.

19

Art. 441 § 1 k.p.k.

W doktrynie procesu karnego i bogatym orzecznictwie wypracowanym na gruncie art. 441 § 1 k.p.k. wskazuje się, że wystąpienie do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym uzależnione jest od łącznego spełnienia kilku warunków. Po pierwsze, w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych przeciwstawnych interpretacji. Po drugie, zagadnienie to wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym, już zaistniałym w orzecznictwie bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów doktryny – w nim zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce. Po trzecie, pojawiło się ono „przy rozpoznawaniu środka odwoławcze-

go”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą, i to w taki sposób, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie danej sprawy.

Postanowienie SN z dnia 31 marca 2021 r., sygn. I KZP 8/20.

20

Art. 500 § 3 k.p.k.

Postępowanie nakazowe jest instytucją prawa procesowego, której stosowanie zastrzeżono do najbardziej oczywistych przypadków, to znaczy takich, w których zebrany materiał dowodowy jest tak jednoznaczny, że nie nasuwa żadnych istotnych zastrzeżeń, co do winy i okoliczności popełnienia zarzuczonego czynu. Brak tych wątpliwości oznacza, że nie ma ich zarówno odnośnie do sprawstwa danego czynu, winy oskarżonego, wypełnienia wszystkich znamion tego czynu wymienionych w przepisach prawa karnego materialnego, przy uwzględnieniu wszystkich dowodów przedstawionych w akcie oskarżenia. Tylko wówczas można bowiem przyjąć, że „okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości”. Przesłanka braku wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu i winy oskarżonego, odnosi się zarówno do wszystkich ustaleń w zakresie sprawstwa czynu, jak i wszystkich okoliczności mających wpływ na dokonanie właściwej oceny prawnej tego czynu.

Wyrok SN z dnia 11 marca 2021 r., sygn. V KK 33/21.

Art. 523 § 1 k.p.k.

21

Kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji.

Postanowienie SN z dnia 17 marca 2021 r., sygn. I KK 28/21.

22

O rażącym naruszeniu prawa można mówić także wówczas, gdy w zaskarżonym orzeczeniu uwzględniono niewłaściwe lub w ogóle nie uwzględniono niezbędnych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia.

Postanowienie SN z dnia 10 marca 2021 r., sygn. III KK 44/21.

Art. 539a § 3 k.p.k.

23

Uregulowania w zakresie możliwości wydania wyroku kasacyjnego ograniczają jednocześnie zakres kognicji Sądu Najwyższego rozpatrującego skargę

opartą na przepisach rozdziału 55a Kodeksu postępowania karnego. Zadaniem Sądu Najwyższego jest wyłącznie skontrolowanie, czy zachodzi tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 k.p.k., albo czy sąd odwoławczy uchylił wyrok mimo braku formalnej przeszkody, określonej w art. 454 k.p.k. do wydania wyroku zmieniającego oraz czy jest konieczne przeprowadzenie w całości przewodu sądowego (art. 437 § 2 *in fine* k.p.k.).

Wyrok SN z dnia 24 marca 2021 r., sygn. I KS 3/21.

24

Sąd Najwyższy w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi na wyrok sądu odwoławczego nie może więc oceniać, czy zaistniały merytoryczne podstawy określone w art. 454 k.p.k. do wydania wyroku zmieniającego – nie jest bowiem władny na podstawie przepisu art. 539a § 1 k.p.k. do oceniania przedstawionego materiału dowodowego – rozpoznanie sprawy w tym zakresie należy bowiem do sądów powszechnych. Interwencja Sądu Najwyższego w ten zakres orzekania stanowiłaby naruszenie ich kompetencji do rozpoznania sprawy. Tak też w tym przypadku nie może on ocenić, czy wnioski wysnute przez sąd odwoławczy na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego są zgodne z zasadą prawdy materialnej.

Postanowienie SN z dnia 31 marca 2021 r., sygn. IV KS 6/21.

Ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437)

25

Art. 25 ust. 3

Użyty w art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437) zwrot „toczą się do ich zakończenia według przepisów dotychczasowych”, odnośnie do postępowania uregulowanego w rozdziale 58 k.p.k., nie obejmuje przepisów mających charakter materialnoprawny.

Postanowienie SN z dnia 31 marca 2021 r., sygn. I KZP 8/20.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

26

Art. 25 § 1 k.k.

Działania podjęte w obronie koniecznej muszą mieć charakter obronny, muszą więc być motywowane wolą obrony. Ocena ich nie może sprowadzać się tylko do ustalenia, kto pierwszy zadał cios, lecz musi uwzględniać całokształt okoliczności zdarzenia.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 4 marca 2020 r., sygn. II AKa 243/19.

27

Art. 46 § 2 k.k.

Od czasu noweli Kodeksu karnego z lutego 2015 roku, obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r., nawiązki w postaciach określonych w art. 46 § 2 k.k. oraz w art. 47 k.k. znajdują się w rozdziale zatytułowanym „Przepadek i środki kompensacyjne”. Tym samym, wykładnia systemowa wskazuje, że mają one charakter kompensacyjny. Jednak, bliższe przyjrzenie się ich konstrukcji, ze szczególnym uwzględnieniem podmiotów, na rzecz których są orzekane, wykazuje zasadnicze różnice między nimi. Nawiązkę z art. 46 § 2 k.k. orzeka się na rzecz pokrzywdzonego (ewentualnie jego osoby najbliższej), i to zamiast obowiązku naprawienia pokrzywdzonemu wyrządzonej szkody lub zadośćuczynienia mu za krzywdę, wobec czego ewidentnie stanowi ona surogat tego obowiązku i ma charakter kompensacyjny. Jednak, nawiązki z art. 47 § 1 i 2 k.k., orzekane wszak na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, nie prowadzą do kompensaty szkody lub krzywdy pokrzywdzonemu przestępstwem spowodowanym przez oskarżonego. Oczywiście, pośrednio mogą prowadzić do poprawienia sytuacji pokrzywdzonych korzystających z pomocy odpowiedniego funduszu, jednak bezpośrednia kompensata dzięki wyrokowi orzekającemu taką nawiązkę nie zachodzi. Prowadzi to do wniosku, że nawiązki orzekane na mocy art. 47 § 1 i 2 k.k. mają charakter kompensacyjno-penalny, i to z przewagą elementów penalnych. Wspomniana zasadnicza różnica między dwoma grupami nawiązek (orzekanych na rzecz pokrzywdzonych, ewentualnie ich osób najbliższych albo na rzecz określonych instytucji) powinna zostać wykorzystana przy określaniu charakteru prawnego innych niż wyżej wymienione nawiązek: orzekanych zamiast obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 47 § 3 zd. 1 i 2 k.k., art. 57a § 2 zd. 1 k.k., art. 67 § 3 zd. 1 *in fine* k.k.) oraz pozostałych (art. 47 § 3 zd. 3 k.k., art. 57a § 2 zd. 2 k.k.). Nawiązki o charakterze choćby częściowo penalnym należy uznać za „inne środki przewidziane w kodeksie”, do których dyrektywy wymiaru kary stosuje się odpowiednio. Natomiast do nawiązek stanowiących surogat obowiązku naprawienia pokrzywdzonemu wyrządzonej szkody lub zadośćuczynienia mu krzywdy – jako do środków kompensacyjnych – dyrektyw tych nie stosuje się. Stanowią one bowiem surogaty tych środków, które wprost ustawodawca wyłączył z odpowiedniego stosowania art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. oraz art. 55 k.k. W konsekwencji, skoro do orzekania nawiązki na podstawie art. 46 § 2 k.k. lub art. 57a § 2 zd. 1 k.k. nie powinno stosować się dyrektyw wymiaru kary, to brak również podstaw do uwzględnienia przewidzianych w art. 53 § 2 k.k. właściwości i warunków osobistych sprawcy.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 18 czerwca 2020 r., sygn. II AKa 75/20.

28

Art. 53 § 2 k.k.

Sąd nieprawidłowo wziął pod uwagę tok innej sprawy skazanego, choć do jej prawomocnego zakończenia skazany korzysta z domniemania niewinności.

Samo wniesienie przeciwko niemu oskarżenia nie może być uznawane za znaczące dla oceny prognozy kryminologiczno-społecznej.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 3 marca 2020 r., sygn. II AKa 326/19.

29

Art. 159 k.k.

Dla przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 159 k.k. istotna jest zatem właściwość przedmiotu jako niebezpiecznego w użyciu podczas bójki lub pobicia. Z przepisu art. 159 k.k. odpowiada sprawca, który przedmiotu niebezpiecznego używa, to jest posługuje się nim w realizacji znamion bójki lub pobicia, by wystąpiły skutki z art. 158 k.k. Samo posiadanie takiego przedmiotu nie wyczerpuje znamienia tego przepisu. *Ratio* przepisu art. 159 k.k. wynika stąd, że jakiegokolwiek użycie w bójce lub pobiciu przedmiotów niebezpiecznych, zwiększa możliwość doznania przez uczestników ciężkich obrażeń ciała, a nawet śmierci.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 24 stycznia 2020 r., sygn. II AKa 168/19.

30

Art. 284 § 2 k.k.

Pojęcie „trwale”, o jakim mowa w kontekście przywłaszczonej rzeczy i włączenia jej do majątku sprawcy występkę z art. 284 § 2 k.k. rozumieć należy nie jako nieskończoność, a na długi (dłuższy) czas pozbawienie uprawnionej osoby bez jej zgody do zrealizowania przez nią praw właścicielskich, w tym też posiadania. Dlatego też osoba, której skutecznie wypowiedziano umowę leasingu w związku z zaniechaniem płacenia rat leasingowych, którą tym samym wezwano do zwrotu rzeczy stanowiącej przedmiot leasingu, a która przez dłuższy okres czasu, sięgający kilku miesięcy, nie czyni starań o zwrot rzeczy pokrzywdzonemu, a wręcz odwrotnie – lekceważy wskazany obowiązek i wbrew woli uprawnionego wynajmuje tę rzecz osobie trzeciej oddając ją jej w użytkowanie, a więc rozporządza nią bezprawnie jak właściciel, a nadto w sytuacji, gdy zaniecha dobrowolnego zwrotu przedmiotu leasingu, który finalnie w szczególności zabezpieczony jest poprzez działania funkcjonariuszy policji, działa z zamiarem trwałego zatrzymania rzeczy dla siebie bez żadnego ku temu tytułu prawnego, a co za tym idzie realizuje znamiona występkę sprzeniewierzenia rzeczy, o jakim mowa w przepisie art. 284 § 2 k.k.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 7 lutego 2020 r., sygn. II AKa 615/19.

31

Art. 286 § 1 k.k.

Wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu zachodzi także wtedy, gdy sprawca świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków, wynikających z zawartej umowy. Przy czym wprowadzenie w błąd może przybrać także formę przemilczenia. Odnośnie obowiązku informowania przy zawieraniu umowy o swej kondycji finan-

sowej trzeba przypomnieć, że takowy nie zachodzi, póki kontrahent ma możliwość realizacji przyjmowanego zobowiązania. Gdy nie ma on płynności finansowej, to zatajenie informacji prowadzi do powstania błędnego wyobrażenia drugiej strony umowy o możliwościach finansowych. Niekorzystne rozporządzenie mieniem oceniane jest według chwili, kiedy to rozporządzenie nastąpiło. Ten moment jest miarodajny dla oceny, czy dyspozycja o konsekwencjach rzeczowych lub obligacyjnych prowadzi do pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 14 lutego 2020 r., sygn. II AKa 633/19.

Prawo karne procesowe

Art. 5 § 2 k.p.k.

32

W świetle ugruntowanego orzecznictwa sądów nie można stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy został naruszony zakaz *in dubio pro reo* nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły *in dubio pro reo*, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.). Niedające się usunąć wątpliwości to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności, jak w tej sprawie postąpił sąd I instancji.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 marca 2020 r., sygn. II AKa 217/19.

33

Całościowa analiza materiału dowodowego wskazuje, iż poszczególne elementy zbudowanego przez Sąd Okręgowy łańcucha poszlak wymagają kierunkowej interpretacji, aby uznać je za wystarczające do stwierdzenia faktu głównego, który stanowi podstawę do przypisania winy. Odmienne ich interpretacja jest przeto możliwa, a jej rezultaty wydają się na tyle logiczne i rozsądne, że można na ich bazie tworzyć alternatywne wersje zdarzeń, równorzędne w stosunku do tej, przyjętej przez Sąd pierwszej instancji. Zaburzona zatem została specyfika dowodzenia na podstawie poszlak, w którym odtworzenie konkretnego zdarzenia musi być obiektywnym wynikiem analizy danej przesłanki – nie może zaś wynikać z jej

kierunkowej interpretacji i obrania jednej z kilku wersji, jeśli nie ma po temu mocnych, logicznych podstaw. Eufemizmem jest stwierdzenie, że decyzję o skazaniu powinno budować się wyłącznie na podstawie analizy ujawnionego materiału dowodowego, nie zaś przeczuciu lub dorozumianym odwołaniu się do dowodów, których nie można było wykorzystać. Równie oczywistym jest stwierdzenie, że Sąd buduje określoną tezę po analizie i na podstawie materiału dowodowego. Odwrócenie tego toku rozumowania, a zatem dostosowanie dowodów do konkretnej tezy uznać należy za rozwiązanie nieprawidłowe, bowiem prowadzące do wybiórczej analizy dowodów i przynoszące efekt w postaci orzeczenia nie w pełni opartego na podstawie faktycznej. Zasady legalności działania organów ścigania i sądów, mają ze swej istoty stworzyć gwarancje dla oskarżonych, że stawiane im zarzuty zostaną rozpoznane w granicach obowiązującego porządku prawnego, przy zachowaniu obiektywizmu i z poszanowaniem dla przepisów prawa. Uprawnienia z kolei, jakimi dysponują wymienione organy mają służyć realizacji zasady trafnej represji. Oskarżony nie może być w takiej sytuacji obciążony ryzykiem błędów, czy też ryzykiem nieosiągnięcia przez organy procesowe efektów, zgodnych z ich przeświadczeniem i zamiarem. Jeśli zebrany materiał dowodowy nie pozwala zweryfikować jednoznacznie tezy oskarżenia, należy odwołać się do zasad z art. 5 § 2 k.p.k. i art. 5 § 1 k.p.k. i wszelkie wątpliwości, które są nieusuwalne, rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2020 r., sygn. II AKa 417/19.

34

Art. 7 k.p.k.

Skoro sąd I instancji ustalił przebieg krytycznego zdarzenia, oceniając zebrany materiał dowodowy w zgodzie z art. 7 k.p.k. i nie zachodziła konieczność weryfikacji określonych okoliczności, to przeprowadzenie eksperymentu procesowego było zbędne. Nieprzydatne dla celu wskazanego w apelacji było także dokonywanie oględzin miejsca zdarzenia.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 marca 2020 r., sygn. II AKa 217/19.

35

Art. 49 § 1 k.p.k.

Małżeński ustrój majątkowy, choć jest pojęciem prawa cywilnego, to nie może być inaczej rozumiany na gruncie prawa karnego. Nie znajduje uzasadnienia argumentacja przedstawiona przez skarżącego, że intercyza między małżonkami została dokonana wyłącznie na potrzeby uzyskania zdolności kredytowej. Nawet bowiem jeżeli taki był faktyczny powód ustanowienia rozdzielności majątkowej, to nie można skutków tej umowy ograniczać wyłącznie do wybranych sytuacji. Podobnie gdy chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej przez jednego z małżonków. Zaś samo to, że czuje się pokrzywdzony uważając, że skoro nieformalnie pomagał żonie prowadzić działalność gospo-

darczą, to także jego pieniądze zostały zainwestowane w zakup spornych mieszkań, nie czyni go jeszcze pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 k.p.k.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. II AKz 186/20.

36

Art. 33 § 3 k.p.k.

Gdy oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstw należących do właściwości rzeczowej sądów różnego rzędu tj. rejonowego i okręgowego, sądem właściwym do rozpoznania sprawy jest sąd wyższego rzędu (sąd okręgowy), chociażby w sprawie należącej do właściwości rzeczowej sądu niższego rzędu (sądu rejonowego) najpierw wszczęto postępowanie (art. 32–34 k.p.k.).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 18 lutego 2020 r., sygn. II AKz 57/20.

37

Art. 36 k.p.k.

Wystąpienie z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu należy poprzedzić doręczeniem oskarżonym aktu oskarżenia z wezwaniem ich do składania w ciągu 7 dni od doręczenia wniosków dowodowych (art. 338 § 1 k.p.k.). Dopiero podjęcie tej czynności procesowej i brak inicjatywy dowodowej oskarżonych może uprawniać sąd do wystąpienia z wnioskiem, o którym mowa w art. 36 k.p.k.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 8 kwietnia 2020 r., sygn. II AKo 40/20.

38

Art. 126 § 1 k.p.k.

Zaniechanie obrońcy z urzędu skazanego w zakresie ustalenia woli skazanego co do zaskarżenia powołanego wyżej wyroku łącznego, stanowiło niezawiniony przez skazanego powód uchybienia terminowi do wystąpienia z wnioskiem o sporządzenie na piśmie uzasadnienia orzeczenia i jego doręczenie.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 28 lipca 2020 r., sygn. II AKz 626/20.

39

Art. 133 § 2 k.p.k.

Ustanowienie adresata dla doręczeń może, ale nie musi być związane z udzieleniem pełnomocnictwa do obrony, a okoliczność, że adresat w taki sposób wyznaczony nie będzie odbierał korespondencji i zawiadamał o jej treści, obciąża oskarżonego i to on jest uprawniony do ewentualnego wskazania innego adresata dla doręczeń. Oświadczenie adresata dla doręczeń, że nie będzie odbierał korespondencji dla oskarżonego, nie może zatem powodować nieskuteczności doręczenia. Może ono bowiem nastąpić choćby w trybie art. 133 § 2 k.p.k. Z faktu wymienienia przez skazanego w ramach wyjaśnień adresu e-mail nie można wywodzić obowiązku doręczania na ten adres korespon-

dencji sądowej, zwłaszcza w sytuacji, gdy jako ówczesny oskarżony zarazem jednoznacznie (zarówno odrębnie, jak i w toku wyjaśnień) wskazał adresata dla doręczeń w kraju. Przypomnieć również trzeba, że art. 131 § 1 k.p.k. nie przewiduje doręczenia wezwań i zawiadomień na adres e-mail, a art. 132 § 4 k.p.k. jednoznacznie stanowi, że artykułu 132 § 3 k.p.k. (przewidującego fakultatywnie doręczanie pism za pomocą poczty elektronicznej) nie stosuje się do doręczenia oskarżonemu zawiadomienia o pierwszym terminie rozprawy głównej.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 16 czerwca 2020 r., sygn. II AKo 61/20.

40

Art. 249 § 1 k.p.k.

Celem stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego jest zabezpieczenie całego toku prowadzonego postępowania, a nie którejś jego fazy. Tymczasowe aresztowanie nie jest ograniczone do zabezpieczenia dowodów, a zabezpiecza przebieg całego postępowania. Sąd Okręgowy przyjął jako przesłanki tymczasowego aresztowania argumenty nieznane ustawie („rozwojowy charakter” postępowania, „konieczność przesłuchania kolejnych osób biorących udział w procedurze obrotu narkotykami”), choć dotąd sądy nie uzasadniały tymczasowego aresztowania podejrzanego takimi okolicznościami.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 14 lutego 2020 r., sygn. II AKz 67/20.

41

Art. 258 § 1–3 k.p.k.

Przesłanki szczególne tymczasowego aresztowania należało wykazać odrębnie co do każdego z czterech oskarżonych, skoro nie ma podstaw do przyjęcia wobec wszystkich każdej ze wskazanych w części wstępnej przesłanek. Nie należało dokonywać w postępowaniu incydentalnym stanowczej oceny dowodów, a w tym stwierdzić, które dowody świadczą o winie oskarżonych. Tego rodzaju ocena jest zastrzeżona dla etapu wyrokowania. Prawidłowe badanie materiału dowodowego w aspekcie przesłanki ogólnej tymczasowego aresztowania polega na wykazaniu, które dowody odpowiednio uprawdopodobniają poszczególne zarzuty postawione oskarżonym (art. 249 § 1 k.p.k.).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 18 lutego 2020 r., sygn. II AKz 56/20.

42

Art. 259 § 1 pkt 1 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutów skarżącego dotyczących zaistnienia w stosunku do oskarżonego sytuacji, o której jest mowa w art. 259 § 1 pkt 1 k.p.k. zaznaczyć trzeba, że w powyższym przepisie chodzi o sytuację, w której przebywający w jednostce penitencjarnej nie może podjąć leczenia, a jego brak może spowodować realnie poważne niebezpieczeństwo dla jego życia lub zdrowia. Tymczasem brak jest w aktach sprawy jakichkolwiek informacji o tym, że oskarżony choruje na

COVID–19. Samo hipotetyczne zagrożenie chorobą nie może skutkować odstąpieniem od stosowania środków zapobiegawczych o charakterze izolacyjnym, albowiem prowadziłoby to do absurdu sytuacji, w której stosowanie takich środków w czasie pandemii byłoby niemożliwe z uwagi na tylko potencjalną możliwość zakażenia ciężką chorobą w jednostce penitencjarnej. Jednocześnie zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że osoba tymczasowo aresztowana, z uwagi na ograniczoną możliwość kontaktu z osobami przebywającymi poza aresztem śledczym oraz uwzględniając zwiększony reżim sanitarny wprowadzony w instytucjach publicznych, jest w dalece mniejszym stopniu niż na wolności narażona na kontakt z ewentualnym nosicielem koronawirusa.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. II AKz 598/20.

43

Art. 281 k.p.k.

Deklaracji przebywania przez podejrzanego w miejscu oznaczonym na terenie kraju, przyjętej jako warunek stosowania listu żelaznego, nie czyni zadość podanie adresu korespondencyjnego. Fizyczny pobyt na terenie kraju ma gwarantować dostępność podejrzanego dla organów ścigania, w chwili dla nich dogodnej, pod wskazanym adresem, bez konieczności wzywania go zza granicy, organizowania jego przyjazdu czy uruchomienia procedury międzynarodowej pomocy prawnej. O ile samo wydanie przez sąd listu żelaznego jest fakultatywne (art. 281 k.p.k.), to odwołanie go z orzeczeniem przepadku przedmiotów poręczenia majątkowego jest obligatoryjne (art. 282 § 2 k.p.k.).

Postanowienie z dnia 28 kwietnia 2020 r., sygn. II AKz 213/20.

44

Art. 291 § 4 k.p.k.

Funkcją instytucji przepadku korzyści majątkowej jest odebranie sprawcom bezprawnych korzyści, jakie uzyskali na skutek popełnionych przestępstw. Skoro wszelkie korzyści, które prawdopodobnie miał uzyskać oskarżony objęte zakresem zabezpieczenia uległy zwrotowi zastosowanie znalazł przepis art. 291 § 4 k.p.k. Co więcej nie ma racji skarżący wskazując, że nie powoduje ustania podstawy zabezpieczenia majątkowego uiszczenie należności publicznoprawnej przez inny podmiot. Oskarżony jest jedynym dysponentem całego majątku spółki, która dokonała zapłaty, i uznać można, że majątek spółki z.o.o. sp.k. pokrywa się z majątkiem osobistym oskarżonego.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 18 sierpnia 2020 r., sygn. II AKz 746/20.

45

Art. 344a § 1 k.p.k.

W orzecznictwie trafnie podnosi się, iż gwarancyjny charakter uprawnień zawartych w art. 321 k.p.k. powoduje, że brak prawidłowego przeprowadzenia czyn-

ności związanych z końcowym zaznajomieniem podejrzanego (a także jego obrońcy) z materiałami postępowania w wyżej wskazanym trybie winien skutkować zwrotem sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa w oparciu o art. 344a § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy miał na uwadze, że problem zrodził się w związku z udostępnieniem oskarżonemu i jego obrońcy akt śledztwa w trybie art. 156 § 1 i 5 k.p.k., tj. w postaci elektronicznej. Taka postać udostępnienia akt dopuszczalna jest relatywnie niedługo, bo od 15 kwietnia 2016 r., stąd zagadnienie to nie doczekało się szerszych wypowiedzi w literaturze. Tę ostatnią kwestię reguluje art. 321 § 1 k.p.k., który w zdaniu drugim (brzmienie obowiązujące od 15 kwietnia 2016 r.) stanowi, że w celu przejrzenia akt prokurator może udostępnić akta w postaci elektronicznej. Brzmienie tego przepisu nie wskazuje, aby prokurator mógł uzależnić udostępnienie akt od dodatkowych obowiązków. Poza tym, ustawodawca nie zrezygnował z wymogu spisania protokołu z czynności zaznajomienia podejrzanego z materiałami zebranymi w postępowaniu przygotowawczym (vide art. 143 § 1 pkt 8 k.p.k.), a tego w badanym przypadku nie uczyniono. Umożliwienie prawidłowego wykonania czynności opisanej w art. 321 § 1 k.p.k. stanowi jednak jedną z podstawowych postaci realizacji w śledztwie przysługującego podejrzanemu konstytucyjnego prawa do obrony. Tymczasem, uzależnienie możliwości zaznajomienia się podejrzanego z materiałami postępowania od uiszczenia opłaty odpowiadającej kosztowi sporządzenia płyty CD/DVD zawierającej zdigitalizowane materiały śledztwa, jawi się jako takie ograniczenie. Dlatego też, praktyka taka jest wadliwa, a wezwanie przez prokuratora o uiszczenia stosownej opłaty powinno być dokonane jedynie pod rygorem jej egzekucji.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 14 lipca 2020 r., sygn. II AKz 651/20.

46

Art. 366 § 1 k.p.k.

Obowiązek nałożony na przewodniczącego rozprawy w ramach art. 366 § 1 k.p.k. obejmuje tylko wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy. To, jakie okoliczności są „istotne”, jest kwestią podlegającą ocenie, a ewentualne naruszenie art. 366 § 1 k.p.k. musi być oceniane przez pryzmat realizacji zasad prawdy materialnej, a więc poprzez ocenę dokonanych ustaleń faktycznych.

Wyrok SA w Katowicach z dnia 12 sierpnia 2020 r., sygn. II AKa 290/20.

47

Art. 426 § 2 k.p.k.

Orzeczenie to (przyp. MZ: o przedłużeniu wobec podejrzanego na etapie odwoławczym wnioskuwanego przez prokuratora w toku postępowania przygotowawczego tymczasowego aresztowania na dalszy czas oznaczony, którego nie uwzględnił sąd I instancji) nie jest co prawda stosowaniem na nowo tymczasowego aresztowania, Sąd I instancji nie uchylił bowiem najsurowszego ze środków zapobiegawczych, a tylko nie uwzględnił wniosku prokuratora o jego

przedłużenie, podejrzana natomiast nie opuściła aresztu. Tym niemniej mając na względzie gwarancyjny charakter przepisu art. 426 § 2 k.p.k. należy uznać, iż decyzja sądu odwoławczego podlega zaskarżeniu. Wprawdzie w art. 426 § 2 k.p.k. mowa jest o zaskarżalności postanowień o zastosowaniu środka zapobiegawczego wydanych w toku postępowania odwoławczego, jednak owo „zastosowanie”, z uwagi właśnie na gwarancyjny charakter tej normy w odniesieniu do tak doniosłego prawa człowieka, jak wolność osobista, musi być rozumiane szeroko. Tak więc również zmiana postanowienia sądu pierwszej instancji o nieuwzględnieniu wniosku o przedłużenie tymczasowego aresztowania i przedłużenie stosowania tego środka zapobiegawczego przez sąd odwoławczy stanowi *de facto* „zastosowanie”, o jakim mowa w art. 426 § 2 k.p.k.

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 sierpnia 2020 r., sygn. II AKz 878/20.

48

Art. 552 § 1 k.p.k.

Każda niesłusznie skrzywdzona osoba ma poczucie ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości, ale wielkość zadośćuczynienia musi zależeć od oceny całokształtu okoliczności (nie tylko subiektywnej, ale i obiektywnej). Wysokość sumy zadośćuczynienia nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia, a żadna kwota pieniężna nie jest w stanie w pełni i w sposób doskonały zrekompensować krzywd. Ustalenie, jaka kwota zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Istotne jest tylko to, aby wszystkie relewantne okoliczności sprawy zostały wzięte pod uwagę.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 29 lipca 2020 r., sygn. II AKa 70/20.

49

Art. 611b § 1 pkt 3 i § 2 pkt 2 k.p.k.

Skarżący nie ma racji, że brak zgody skazanego wyklucza możliwość przejęcia kary orzeczonej w Niemczech do wykonania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wprawdzie zgoda taka jest w zasadzie po temu wymagana (art. 611b § 1 pkt 3 oraz § 2 pkt 2 k.p.k.), ale art. 3 ust. 1 protokołu dodatkowego z dnia 18 grudnia 1997 r. do konwencji strasburskiej o przekazywaniu skazanych dopuszcza przekazanie bez zgody skazanego, gdy w następstwie skazania w państwie wydania dochodzi do wydalenia skazanego z terytorium tego państwa, a skazany jest obywatelem państwa przejęcia (Dz. U. z 2000 r., Nr 43 poz. 490).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 7 kwietnia 2020 r., sygn. II AKz 139/20.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

50

Art. 444 § 1 k.c.

Poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie.

Z uzasadnienia:

Źródłem wątpliwości ujętych w zagadnieniu prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia jest niewątpliwie niejednolita wykładnia w orzecznictwie sądów powszechnych art. 444 § 1 k.c., prowadząca do rozbieżnych ocen możliwości dochodzenia na podstawie tego przepisu od sprawcy szkody kosztów opieki sprawowanej nad poszkodowanym nieodpłatnie. Rzecznik Finansowy trafnie wskazał na trzy odmienne kierunki rozstrzygnięć podejmowanych przez te sądy. Wątpliwości tych nie usunęło dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego. Należy więc uznać, że zachodzi – przewidziana w art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym – podstawa do jego rozstrzygnięcia przez powiększony skład Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy generalnie aprobował możliwość dochodzenia przez poszkodowanych roszczeń o zapłatę renty z tytułu zwiększonych potrzeb, obejmujących konieczność korzystania z opieki, na podstawie art. 444 § 2 k.c.

Wskazywał, że mogą być one uznane za zasadne niezależnie od sposobu sprawowania opieki, tj. świadczenia jej odpłatnie przez osoby trzecie lub nieodpłatnie przez osoby bliskie, a tym samym bez względu na to, czy poszkodowany rzeczywiście poniósł jakiegokolwiek koszty związane z opieką (zob. wyroki: z dnia 4 marca 1969 r., sygn. I PR 28/69, OSNCP 1969, nr 12, poz. 23; z dnia 28 listopada 1972 r., sygn. I CR 534/72, niepubl.; z dnia 11 marca 1976 r., sygn. IV CR 50/76, OSNC 1977, nr 1, poz. 11; z dnia 26 lipca 1977 r., sygn. I CR 143/77, niepubl.; z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. III CK 392/04, niepubl.; z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. V CSK 57/11, niepubl.). W uzasadnieniach tych orzeczeń akcentowano autonomiczny charakter przesłanek roszczenia o rentę określonych w art. 444 § 2 k.c., konkretnie zaś powstania zwiększonych potrzeb oraz całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy.

Rzadziej Sąd Najwyższy wypowiadał się w kwestii możliwości dochodzenia przez poszkodowanych odszkodowań związanych ze sprawowaniem nad nimi przez bliskich bezpłatnej opieki na podstawie art. 444 § 1 k.c. W tej płaszczyźnie były poddawane analizie sytuacje, w których świadczenie opieki powodowało po stronie osób bliskich realny uszczerbek majątkowy – utratę wynagrodzenia w wyniku konieczności zaprzestania pracy (wyrok z dnia 4 października 1973 r., sygn. II CR 365/73, OSNC 1974, nr 9, po. 147) oraz utratę dochodu w związku z zawieszeniem działalności gospodarczej (wyrok z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. II CSK 474/06, niepubl.). W obu tych przypadkach uznano, że doznany tą drogą uszczerbek stanowi szkodę pozostającą w normalnym związku przyczynowym z ocenianymi zdarzeniami, która – po wykazaniu jej rozmiaru – podlega kompensacie na podstawie art. 444 § 1 k.c. Podkreślono jednocześnie, że wysokość zasądanego z tego tytułu odszkodowania nie może przekroczyć wartości rynkowej sprawowanej opieki, tj. wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do jej wykonywania.

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2016 r., sygn. III CZP 63/15 (OSNC 2016, nr 11, poz. 65) zwrócono uwagę, że pojęcie „wszelkie koszty” w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. obejmuje m.in. koszty leczenia i rehabilitacji (art. 444 § 1 zdanie drugie k.c.). Podkreślono, że taka egzemplifikacja „wszelkich kosztów” służyła ustawodawcy do pokazania, że dyspozycją art. 444 § 1 k.c. objęte są zarówno koszty już poniesione, jak i koszty, które mogą być poniesione przez poszkodowanego w przyszłości. Z tego względu w art. 444 § 1 zdanie drugie k.c. wyodrębniono autonomiczne roszczenie, zgodnie z którym poszkodowany może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody wyłożenia z góry sumy potrzebnej na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumy potrzebnej na koszty przygotowania do innego zawodu. Nie ma przy tym znaczenia, czy chodzi o skompensowanie kosztów już wydatkowanych, czy o koszty, które mają być poniesione w związku z przyszłym, planowanym leczeniem (art. 444 § 1 zdanie drugie k.c.).

Sąd Najwyższy zaznaczył jednocześnie, że z art. 444 § 1 k.c. i ogólnych reguł prawa odszkodowawczego nie wynika szczególne ukształtowanie ciężaru dowodu w zakresie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym także w zakresie wykazania faktu wystąpienia szkody po stronie poszkodowanego. Oznacza to, że poszkodowany powinien udowodnić poniesione przez siebie koszty celowe i niezbędne, pozostające w związku przyczynowym z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, a w razie wystąpienia z żądaniem na podstawie art. 444 § 1 zdanie drugie k.c. – sumę potrzebną na koszty leczenia.

Podobne stanowisko w kwestii ciężaru dowodu przesłanek warunkujących roszczenia odszkodowawcze przewidziane w art. 444 § 1 k.c. Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. V CSK 599/17, (niepubl.), wskazując, że dochodzący takich roszczeń ma obowiązek wykazać – w ramach

ogólnych przesłanek roszczenia odszkodowawczego z deliktu – że doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, które pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem sprawcy, a ponadto, że poniósł określone rodzajowo wydatki niezbędne do usunięcia skutków doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Odszkodowanie, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., nie odnosi się bowiem do prognoz, lecz wydatków, które rzeczywiście zostały poniesione.

W wyroku z dnia 17 lipca 2019 r., sygn. I PK 17/19 (niepubl.) Sąd Najwyższy uznał natomiast, że sprawowanie opieki przez żonę bezpłatnie nie uchyla obowiązku pokrycia szkody w tym zakresie. Wskazał, że opiekę świadczoną przez osoby najbliższe należy traktować – w kontekście odszkodowania na pokrycie kosztów opieki – tak samo, jak opiekę sprawowaną odpłatnie przez osoby obce (dochodzącą pielęgniarke lub inną pomoc). Korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Możliwość domagania się pokrycia tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje nad nim opiekę.

Przytoczone orzeczenia Sądu Najwyższego nie usuwają w sposób jednoznaczny wątpliwości, które legły u podstaw przedstawionego zagadnienia prawnego. Kwestie możliwości dochodzenia kosztów nieodpłatnej opieki na podstawie art. 444 § 2 k.c. oraz odszkodowania z tytułu opieki nieodpłatnej, ale połączonej z wymiernym uszczerbkiem majątkowym osób, która ją świadczyła, pozostają poza zakresem tego zagadnienia. Bezpośrednio odnosi się do niego jedynie ostatni z przywołanych wyroków, w którym uznano – bez jakichkolwiek zastrzeżeń – że koszty nieodpłatnej opieki sprawowanej przez osoby bliskie mogą być dochodzone w ramach odszkodowania przewidzianego w art. 444 § 1 k.c. Trzeba jednak zauważyć, że w uzasadnieniu tego zapatrywania, odwołano się do orzecznictwa Sądu Najwyższego aprobującego możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu nieodpłatnej opieki w ramach renty przewidzianej w art. 444 § 2 k.c. Z kolei wykładnia art. 444 § 1 k.c. zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku w sprawie V CSK 599/17, została dokonana na użytek oceny roszczenia odszkodowawczego powoda, obejmującego żądanie zwrotu wydatków na koszty leczenia, poniesionych m.in. przez rodziców poszkodowanego. W tym kontekście nie budzi ona żadnych zastrzeżeń. Nie można jednak upatrywać w niej waloru uniwersalnego, determinującego sposób rozstrzygnięcia roztrąsanego zagadnienia, gdyż problem leżący u jego podłoża nie był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego.

W piśmiennictwie dotyczącym wykładni art. 444 § 1 k.c. prezentowane są zapatrywania zarówno dopuszczające zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie, jak i wykluczające taką możliwość.

W uzasadnieniu pierwszego stanowiska akcentuje się przede wszystkim, że szkodą w rozważanym przypadku jest już sama konieczność zapewnienia

poszkodowanemu opieki; przesłanką warunkującą skuteczność żądania zapłaty tych kosztów nie jest faktyczne ich poniesienie. Nieodpłatność nie oznacza bezpłatności opieki, gdyż ma ona zawsze określoną wartość. Poszkodowany może zatem dochodzić zapłaty kosztów opieki (ustalonych według cen rynkowych) nawet wtedy, gdy była ona sprawowana nieodpłatnie przez członków rodziny.

Zwolennicy poglądu przeciwnego podkreślają natomiast, że z brzmienia art. 444 § 1 k.c. nie wynika, aby roszczenie odszkodowawcze przysługiwało poszkodowanemu korzystającemu nieodpłatnie z opieki osób bliskich, które nie ponoszą w związku z tym konkretnych strat majątkowych; koszty, o których mowa w tym przepisie, to – zgodnie z tradycyjnym rozumieniem szkody – wydatki rzeczywiście poniesione, a nie obiektywnie potrzebne. Jedynie w przypadku dochodzenia renty na podstawie art. 444 § 2 k.c., obejmującej koszty opieki, nie ma potrzeby wykazywania rzeczywistego ich poniesienia. Roszczenie to nie jest bowiem typowym roszczeniem odszkodowawczym; prawo do renty powstaje przed wystąpieniem uszczerbku, a nie – co jest typowe dla roszczenia odszkodowawczego – po jego powstaniu.

Zagadnienie przedstawione do rozstrzygnięcia wymaga rozważenia przez pryzmat przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z deliktu, gdyż dotyczy ono możliwości dochodzenia roszczenia o zapłatę kwoty odpowiadającej kosztom, jakie poniósłby poszkodowany, gdyby skorzystał z odpłatnej opieki, w tym właśnie reżimie prawnym. W tym kontekście zasadnicze wątpliwości budzi właściwe rozumienie przesłanki szkody.

Pojęcie szkody nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę; określił on jedynie, w jakim zakresie szkoda podlega naprawieniu. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W tradycyjnym ujęciu za szkodę majątkową uważa się uszczerbek w majątku poszkodowanego, powstały wbrew jego woli. Uchwycenie tego uszczerbku wymaga porównania obecnego stanu majątkowego dochodzącego odszkodowania ze stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie określone zdarzenie. Do metody różnicowej ustalenia szkody nawiązuje nurt orzecznictwa odrzucający możliwość skutecznego dochodzenia w ramach odszkodowania kosztów nieodpłatnej opieki świadczonej przez osoby bliskie. Wskazuje się w nim, że w sytuacjach objętych analizowanym zagadnieniem wynik tego porównania nie wskazuje na powstanie uszczerbku w majątku osoby doznającej uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Wprawdzie następstwa te zrodziły potrzebę uzyskania świadczenia opiekuńczego, jednak została ona zaspokojona nieodpłatnie przez osobę, która nie była do tego zobowiązana; zatem dochodzący odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. nie tylko nie poniósł szkody, lecz uzyskał bezpłatne przysposobienie, gdyż nie musiał wydatkować środków na pokrycie kosztów niezbędnej opieki. Stanowisko to budzi jednak poważne zastrzeżenia.

Zakres odpowiedzialności deliktowej za szkodę majątkową na osobie, będącą następstwem uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, został – z uwagi na jej szczególny charakter – doprecyzowany przez ustawodawcę w art. 444 § 1 k.c.; objęto nim – co podkreślono w powołanym przepisie – „wszelkie wyniki z tego powodu koszty”.

Według definicji słownikowej, koszt, to nie tylko suma pieniędzy wydatkowana na kupno lub opłacenie czegoś, nakład na określony cel, ale również cena, wartość czegoś. Nie sposób zatem – na podstawie samego brzmienia tego przepisu – zasadnie twierdzić, że mowa w nim wyłącznie o kosztach poniesionych (wydatkowanych). Wniosku takiego nie uzasadnia dalsze dookreślenie, że chodzi o koszty „wynikłe” ze wskazanych uszczerbków na zdrowiu; wynikać (wynikać) to – w ujęciu słownikowym – stać się (stawać się) uzasadnionym następstwem czegoś, powstać (powstawać), jako rezultat czegoś. Skoro więc ustawodawca posłużył się pojęciem „koszt”, a nie „wydatek”, można przyjąć, że za istotne uznać wyliczenie (równowartość) tych kosztów, a nie faktyczne ich poniesienie przez poszkodowanego. Wskazanie, że odszkodowanie ma objąć „wszelkie” koszty może oznaczać, że nie jest istotne to, kto te koszty podniósł.

Powstanie konieczności korzystania z opieki stanowi szczególnego rodzaju uszczerbek zwiększający potrzeby osoby doznającej uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 marca 1969 r., sygn. I PR 28/69; z dnia 11 marca 1976 r., sygn. IV CR 50/76; z dnia 26 lipca 1977 r., sygn. I CR 143/77; z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. III CK 392/04; z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. V CSK 87/11), wchodzący w skład kosztów leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 października 1973 r., sygn. II CR 365/73; z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. II CSK 474/06 i z dnia 17 lipca 2019 r., sygn. I PK 68/18). Opieka ta obiektywnie ma wymierną wartość ekonomiczną nawet wtedy, gdy była sprawowana nieodpłatnie. W orzecznictwie i piśmiennictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym legitymacja do dochodzenia kosztów opieki przysługuje wyłącznie poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawował opiekę nad nim oraz czy czynił to odpłatnie, czy też nieodpłatnie. Stanowisko to harmonizuje z ogólnymi zasadami ustalania odszkodowania i naprawienia szkody, wskazującymi na możliwość dochodzenia odszkodowania bez względu na to, kto i w jaki sposób naprawił szkodę.

Z bezpłatnej formy opieki korzystają często osoby niezamożne, których nie stać na jej opłacenie. Pomoc ta nie powinna prowadzić do zmniejszenia zakresu zobowiązania odszkodowawczego sprawcy szkody. Trudno uznać za sprawiedliwe rozwiązanie prowadzące do takiego rezultatu, a przy tym różnicujące sytuację prawną poszkodowanych w zależności od tego, czy korzystali z opieki odpłatnie, czy też – z powodu braku odpowiednich środków – z opieki swoich bliskich, nie ponosząc na nią wydatków.

Przyjęcie zapatrywania przeciwnego mogłoby skłaniać poszkodowanych do podejmowania działań fikcyjnych i zawierania z bliskimi umów o odpłatne świadczenie opieki jedynie w celu wykazania faktycznie poniesionych z tego tytułu wydatków. Wykładnia przepisów budzących wątpliwości nie powinna sprzyjać nadużyciom, stanowić zachętę do obchodzenia prawa przez dokonywanie fikcyjnych czynności prawnych.

Nie ma przekonywujących argumentów pozwalających uznać, że koszty opieki, która była sprawowana nieodpłatnie (za czas przeszły), mogą mieścić się w zakresie szkody kompensowanej rentą, przewidzianą w art. 444 § 2 k.c., (zasadniczo na przyszłość), nie stanowią natomiast szkody podlegającej naprawieniu na podstawie art. 444 § 1 k.c.

Wyniki wykładni językowej, systemowej oraz celowościowej skłaniają do wniosku, że art. 444 § 1 k.c. może stanowić podstawę zasądzenia odszkodowania obejmującego koszty opieki nad poszkodowanym, które nie zostały przez niego faktycznie poniesione z uwagi na to, iż opieka ta była sprawowana nieodpłatnie przez osoby bliskie.

Uchwała składu 7 sędziów SN z 22 lipca 2020 r., sygn. III CZP 31/19.

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Prawo Pracy

51

Art. 188 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2019 r., poz. 768) w związku z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2016 r., poz. 1948)

1. Funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej, którego stosunek służbowy uległ przekształceniu w stosunek pracy otrzymuje świadectwo służby zgodnie z art. 188 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2019 r., poz. 768) w związku z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. z 2016 r., poz. 1948).

2. Obowiązek wydania świadectwa służby obciąża Skarb Państwa reprezentowany przez właściwą Izbę Administracji Skarbowej.

Z uzasadnienia:

I

1. Kluczem do odpowiedzi na pierwsze pytanie jest ocena znaczenia prawnego przekształcenia z art. 171 ust. 1 ustawy p.w. KAS. Nie jest to sytuacja taka jak w zwykłym przekształceniu na podstawie art. 174 ust. 1 ustawy o KAS,

gdyż wówczas stosunek służbowy funkcjonariusza, który odmówił przyjęcia propozycji pracy na podstawie umowy o pracę nie ulega zmianie (art. 174 ust. 9 ustawy o KAS; a poprzednio art. 98 ust. 9 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej). W regulacji z art. 171 ust. 1 ustawy p.w. KAS sytuacja jest inna. Uwarunkowana jest przede wszystkim przyjętymi przez ustawodawcę zmianami w administracji celno-skarbowej na podstawie ustaw przyjętych w 2016 r., które objęły całą służbę celną. Funkcjonariusz, któremu przedstawiono propozycję zatrudnienia i który jej nie przyjął nie pozostawał dalej w służbie. Wygasał wówczas jego stosunek służbowy (art. 170 ust. 1 ustawy p.w. KAS). Wygaśnięcie stosunku służbowego funkcjonariusza traktuje się jak zwolnienie ze służby (art. 170 ust. 3 tej ustawy). Regulacja określa zatem rozwiązania dla dwóch sytuacji. Pierwsza to propozycja zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, a druga to wygaśnięcie stosunku służbowego w przypadku jej nieprzyjęcia. Warunkiem pierwszej jest wola (zgoda) funkcjonariusza na pracownicze zatrudnienie. Natomiast druga, czyli wygaśnięcie stosunku służbowego, następuje z mocy prawa (*ex lege*), gdy funkcjonariusz nie przyjmuje propozycji zatrudnienia albo nie złoży oświadczenia w wyznaczonym terminie (art. 170 ust. 1 i 2 ustawy p.w. KAS). Oznacza to, że funkcjonariusz ma zasadniczo wpływ tylko na powstanie nowego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Nie ma zatem wpływu na ustanie stosunku służbowego, który wygasa, gdy odmówi przyjęcia propozycji zatrudnienia pracowniczego. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że stosunek służbowy nie istnieje dalej, gdy funkcjonariusz przyjmuje propozycję pracowniczego zatrudnienia. W aspekcie dalszego zatrudnienia funkcjonariusz może zatem decydować tylko o nawiązaniu stosunku pracy. Innej oferty dla niego nie było. Stosunek służbowy ulegał wówczas zakończeniu. Taki jest skutek regulacji opartej na wskazanej alternatywie wyboru umowy o pracę bądź wygaśnięcia stosunku służbowego.

2. Zarzut, że analiza powyższa (pkt 1) obejmuje tylko część regulacji, albowiem w przypadku przyjęcia propozycji zatrudnienia przepis stanowi, iż stosunek służby „przekształca się odpowiednio w stosunek pracy” nie jest zasadny, gdyż nie zmienia ustalonego wyżej porządku. Prawodawca nie może zadekretować mocą ustawy zmiany stosunku służbowego w stosunek pracy. Sprzeciwia się temu zasada swobody nawiązania stosunku pracy oparta na wolnej woli zatrudnianego (art. 11 k.p.). Oznacza to, że również administracja celno-skarbowa nie może dowolnie „przekształcić” stosunku służbowego funkcjonariusza, gdyż zmiana stosunku służby to materia ściśle określona w pragmatyce służbowej (ustawie). Analiza ta nie jest też sprzeczna z uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego z 1 lipca 2019 r., sygn. I OPS 1/19. Aby stwierdzić ustanie stosunku służbowego nie jest konieczne wydanie decyzji o zwolnieniu ze służby, gdy dochodzi do tak ujętego przekształcenia stosunku służby w stosunek pracy („ucywilnienia”). Stosunek pracy powstaje z woli stron i jest to warunek zakończenia (ustania) stosunku służbowego. Zawarcie umowy o pracę

stanowi też kauzę zakończenia stosunku służbowego. Brak decyzji organu nie oznacza, że nie ustaje stosunek służbowy funkcjonariusza, który przyjął ofertę zatrudnienia.

3. Należy odróżnić stosunek pracy, który jest stosunkiem prawa prywatnego („cywilnego”) i administracyjnoprawny stosunek służby funkcjonariusza służby celno-skarbowej. Kierowana do funkcjonariusza propozycja zatrudnienia pracowniczego jest działaniem w sferze prawa cywilnego (pracy). Można przyjąć, że zawierając umowę o pracę strony stosunku służbowego jednocześnie przyjmują, iż ulega zakończeniu dotychczasowy administracyjnoprawny stosunek służbowy funkcjonariusza służby celno-skarbowej. Nie jest to jednak „przekształcenie”, w którym nowy stosunek pracy zastępuje poprzedni, czyli przykładowo jak w odnowieniu z art. 506 k.c., lecz sytuacja, w której poprzedni stosunek służby ulega zakończeniu i strony zawierają nowy (odrębny) stosunek prawny (stosunek pracy). Ta zmiana ma u podstaw ukształtowaną ustawą alternatywę, w której istnieje wybór między przyjęciem propozycji zatrudnienia na podstawie umowy o pracę a wygaśnięciem stosunku służbowego (pkt 1). Wybór zatrudnienia pracowniczego nie oznacza zatem, że stosunek służbowy nie kończy się. Ustanie w takiej sytuacji stosunku służbowego, wynikające w istocie z uzgodnienia, że funkcjonariusz będzie zatrudniony jako pracownik, uzasadnia stwierdzenie, że dochodzi w istocie do zwolnienia z dotychczasowej służby. W konsekwencji byłby funkcjonariusz celny ma prawo do świadectwa służby na podstawie art. 188 ust. 1 ustawy o KAS w związku z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy p.w. KAS.

4. Szczególne przekształcenie stosunku służbowego w stosunek pracy z art. 171 ust. 1 ustawy p.w. KAS nie oznacza zatem, że nie można stwierdzić ustania stosunku służbowego funkcjonariusza przed 1 stycznia 2018 r., kiedy zaczął obowiązywać przepis art. 174 ust. 10 ustawy o KAS. Ta ostatnia regulacja jedynie potwierdza wykładnię, że stosunek służbowy ustaje i dlatego nie może być ujmowana jako samodzielny i szczególny wyjątek od przeciwnej zasady, że stosunek służbowy nie ustaje (art. 174 ust. 10 stanowi, że przekształcenie stosunku służbowego w stosunek pracy traktuje się jak zwolnienie ze służby w rozumieniu ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy (...) a funkcjonariusz, którego stosunek służbowy uległ przekształceniu w stosunek pracy, otrzymuje niezwłocznie świadectwo służby). Przy przekształceniu dochodzi do zakończenia stosunku służbowego i tego skutku nie zmienia późniejsza regulacja z art. 174 ust. 10 stanowiąca, że „przekształcenie stosunku służbowego w stosunek pracy traktuje się jak zwolnienie ze służby”. Regulacja ta nie jest w kolizji z wykładnią o ustaniu stosunku służbowego w wyniku „ucywilnienia”, lecz sytuację tą jedynie potwierdza. Z dniem 31 sierpnia 2017 r. wygasały stosunki służbowe tych funkcjonariuszy, którzy do 31 maja 2017 r. nie otrzymali propozycji pełnienia służby albo zatrudnienia i tych którzy odmówili przyjęcia takiej propozycji (art. 170 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy

p.w. KAS). Prawodawca w tych przypadkach wygaśnięcie stosunku służbowego funkcjonariuszy traktuje jak zwolnienie ze służby (art. 170 ust. 3), co oznacza, że otrzymują oni świadectwa służby (art. 188 ustawy o KAS). Skoro wygasa stosunek służbowy funkcjonariusza, który nie otrzymał propozycji zatrudnienia oraz tego, który odmówił propozycji zatrudnienia i wygaśnięcie traktuje się wówczas jako zwolnienie ze służby, to w aspekcie prawa do świadectwa służby również funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej, który przyjął propozycję pracowniczego zatrudnienia nie może być w innej (gorszej) sytuacji, czyli pozostać bez świadectwa służby.

5. Instytucja „przekształcenia” jest rozwiązaniem o charakter utylitarnym. Administracja celno-skarbowa mogła w ten sposób zmieniać stosunki służby i pracy. Znaczenie miało zapewnienie ciągłości funkcjonowania tej administracji, czyli bezpośrednie następstwo stosunku pracy po stosunku służby. Możliwe było zatrudnianie dotychczasowych funkcjonariuszy jako pracowników, co wcale nie gwarantowało im pracy związanej z tymi samymi zadaniami i w tym samym miejscu pracy jak w trakcie stosunku służby. Zasadnie zatem Sąd powszechny wskazuje, że świadectwo służby powinien otrzymać funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej, który przyjął propozycję zatrudnienia w trybie art. 171 pkt 1 ustawy p.w. KAS, gdyż ustawodawca nie uregulował tej kwestii wystarczająco jasno.

6. Faktyczna odmowa wydania świadectwa służby wynika z założenia, że gdy dochodzi do przekształcenia stosunku służbowego w stosunek pracy („ucywilnienia”), to stosunek służbowy nie wygasa i funkcjonariusz nie jest zwalniany ze służby, czyli nie spełniałyby się przesłanki do wydania świadectwa służby na podstawie art. 188 ustawy o KAS. Założenie to nie jest zasadne wobec narzuconej alternatywy w wyborze wygaśnięcia stosunku służby albo zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Prawodawca na czas zmian odstąpił od zwykłego przekształcenia opartego na prawie do zachowania dotychczasowego stanowiska służbowego w przypadku odmowy przyjęcia propozycji pracowniczego zatrudnienia i przyjął szczególną regulację, w której odmowa propozycji zatrudnienia powodowała wygaśnięcie tego stosunku. Instytucje przekształcenia z art. 171 ust. 1 pkt 2 p.w. KAS oraz z art. 174 ust. 1 i ust. 9 ustawy o KAS nie są zatem tożsame, bowiem odmowa przyjęcia złożonej propozycji powoduje wygaśnięcie stosunku służbowego. W tym wyraża się zasadnicza różnica przekształcenia stosunku służbowego w stosunek pracy w zwykłej sytuacji i przekształcenia („ucywilnienia”) w szczególnej sytuacji zmian w administracji celno-skarbowej na podstawie ustaw z 2016 r. Można więc dodać, że obowiązek wydania świadectwa służby istniałby wobec funkcjonariusza, który nie otrzymał propozycji zatrudnienia lub odmówił jej przyjęcia i doszło do wygaśnięcia stosunku służbowego, mimo że po krótkiej przerwie (nawet jednego dnia) zostałby zatrudniony jako pracownik w jednostce KAS. Wówczas nie

byłoby wątpliwości, co do wydania mu świadectwa służby na podstawie art. 170 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z ust. 3 ustawy p.w. KAS i art. 180 ustawy o KAS.

7. Stosunek służby w sytuacji z art. 171 ust. 1 pkt 2 uległ zakończeniu i jest to okres zamknięty. Zatrudnienie pracownicze jest nowym okresem, do którego zalicza się okres poprzedniej służby. Tak ukształtowana ciągłość służby i pracy nie oznacza, że nie ustał stosunek służbowy. Decyduje bowiem zasadnicza odrębność stosunku służbowego i stosunku pracy. Odrębne są też regulacje dotyczące świadectw pracy i świadectw służby funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej. Świadectwo pracy nie jest dokumentem potwierdzającym okres służby funkcjonariusza. Dokumentem tym jest świadectwo służby (wskazanie rozporządzenia z dnia 28 października 2009 r. i z dnia 16 lutego 2018 r. w sprawie świadectwa służby funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej).

8. Sytuacja przekształcenia stosunku służby w stosunek pracy z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy p.w. KAS różni się od zmiany podmiotowej po stronie pracodawcy w pracowniczym zatrudnieniu, uregulowanej w art. 23¹ k.p. Wówczas zmiana pracodawcy może nastąpić nawet bez woli i wiedzy pracownika, przy czym nie zmienia się treść stosunku pracy. Inna jest sytuacja w przekształceniu z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy p.w. KAS, gdyż dotychczasowy stosunek służbowy ustaje i powstaje nowy stosunek pracy. Pracodawcą w rozumieniu prawa pracy nie jest już Skarb Państwa (art. 3 k.p., por. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2009 r., sygn. II PZ 23/09). Zmienia się zasadniczo zakres podporządkowania, treść praw i obowiązków pracownika w relacji do poprzedniego podporządkowania w służbie oraz do praw i obowiązków funkcjonariusza.

Uprawniona jest zatem pozytywna odpowiedź na pierwsze pytanie, którą można ująć w tezie, że funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej, którego stosunek służbowy uległ przekształceniu w stosunek pracy otrzymuje świadectwo służby zgodnie z art. 188 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej w związku z art. 171 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej.

II

Odpowiedź na pytanie drugie jest pochodną odpowiedzi na pytanie pierwsze. Obowiązek wydania świadectwa służby wynika ze stosunku służbowego funkcjonariusza. Dłużnikiem nie jest zatem nowy pracodawca. Zgodnie z poprzednim rozporządzeniem z dnia 28 października 2009 r. i obecnie obowiązującym z dnia 16 lutego 2018 r. w sprawie świadectwa służby funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej, świadectwo służby wydaje kierownik jednostki organizacyjnej, w której funkcjonariusz pełnił służbę (§ 4 ust. 1 poprzedniego i obecnie obowiązującego rozporządzenia). Wydaje się jednak, że nie o te oczywiste stwierdzenia chodzi w pytaniu. Sąd powszechny wskazuje na potrzebę rozróżnienia kwestii materialnej (czyli uprawnienia do świadectwa służby i odpowiada-

jącego mu obowiązku) oraz proceduralnej. Krótkie uzasadnienie pytania pozwala przyjąć, że chodzi w istocie o legitymację bierną w tym postępowaniu. Sprawa rozpoznawana jest przez Sąd powszechny i nie jest to sprawa ze stosunku pracy. Jest to inna sprawa cywilna, do której stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego na mocy ustawy szczególnej (art. 1 k.p.c. *in fine* z uwzględnieniem art. 277 ustawy o KAS). Jest to zatem sprawa cywilna w znaczeniu procesowym, a nie materialnym, gdyż źródłem uprawnienia i obowiązującego mu obowiązku nie jest stosunek pracy, lecz stosunek administracyjnoprawny funkcjonariusza służby celno-skarbowej. Oznacza to, że stroną przeciwną (pozwaną) może być tylko podmiot, który ma zdolność sądową (art. 64 k.p.c.). Osobą prawną jest Skarb Państwa, a nie Izba Administracji Skarbowej w K. Nie jest to sprawa z zakresu prawa pracy przeciwko pracodawcy i dlatego nie stosuje się art. 460 k.p.c. Sąd również nie argumentuje, że zachodzi wyjątek z art. 64 § 1¹ k.p.c. na podstawie którego Izba Administracji Skarbowej miałaby samodzielną zdolność sądową. Sprawa ze stosunku administracyjnoprawnego rozpoznawana jest w postępowaniu cywilnym, co nie oznacza, że stroną pozwaną może być Dyrektor Izby Administracji Skarbowej, gdyż działa jako organ, który może wydać decyzję i bronić jej w postępowaniu przed sądem administracyjnym. Nie ma natomiast zdolności sądowej w sprawie cywilnej (art. 64 k.p.c.). Może podejmować czynności procesowe za jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa, jednak sam nie jest stroną w postępowaniu cywilnym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. I PK 163/12 i z dnia 9 maja 2019 r., sygn. I PK 245/17). Za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za Skarb Państwa czynności procesowe podejmuje Prokurator Generalna Rzeczypospolitej Polskiej (art. 67 § 2 k.p.c.).

Z wejściem w życie ustawy p.w. KAS (1 marca 2017 r.) izba administracji skarbowej łączyła się z, mającymi siedzibę w tym samym województwie, izbą celną i urzędem kontroli skarbowej. Izba administracji skarbowej wstąpiła we wszelkie prawa i obowiązki łączonych jednostek, bez względu na charakter stosunku prawnego, z którego te prawa i obowiązki wynikały (art. 160 ust. 4 i 5 tej ustawy). Celnicy stawali się wówczas funkcjonariuszami określonej izby administracji skarbowej. Zgodnie zaś z art. 25 ust. 1 pkt 9 ustawy o KAS do zadań dyrektora izby administracji skarbowej należy m.in. realizacja polityki kadrowej w izbie administracji skarbowej. Ta regulacja pozwala zatem stwierdzić, że w tej sprawie (w jej aspekcie materialnym i procesowym) obowiązek wydania świadectwa służby obciąża Skarb Państwa reprezentowany przez właściwą Izbę Administracji Skarbowej.

Uchwała SN z dnia 19 lutego 2020 r., sygn. III PZP 7/19.

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

52

Art. 84 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 300 z późn. zm.)

Organ rentowy może wybrać płatnika składek, jako podmiot zobowiązany do zwrotu świadczenia pobranego nienależnie przez świadczeniobiorcę (art. 84 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 300 z późn. zm.).

Z uzasadnienia:

Wstępnie trzeba stwierdzić, że wykładnia art. 84 ustawy systemowej jest problematyczna. Sąd Najwyższy w składzie zwykłym poruszył tylko jeden aspekt sporny. Chodzi o to, czy organ rentowy może wybrać płatnika składek jako podmiot zobowiązany do zwrotu świadczenia nienależnego. Z osnovy pytania wynika, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wszczął postępowanie przeciwko pracodawcy, nie dochodził natomiast zwrotu od osoby, która faktycznie pobrała świadczenie. Pytanie dotyczy zatem relacji zachodzącej między odpowiedzialnością przewidzianą w art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej.

Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie wymaga przeprowadzenia szczegółowych rozważań. W pierwszej kolejności trzeba przywołać miarodajne przepisy prawa. W art. 84 ust. 1 ustawy systemowej stwierdzono, że osoba, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych, jest obowiązana do jego zwrotu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnieniem. W art. 84 ust. 6 ustawy zastrzeżono zaś, że jeżeli pobranie nienależnych świadczeń zostało spowodowane przekazaniem przez płatnika składek lub inny podmiot nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość, obowiązek zwrotu tych świadczeń wraz z odsetkami obciąża odpowiednio płatnika składek lub inny podmiot.

Analiza językowa przywołanych przepisów nie pozwala na sformułowanie pewnej odpowiedzi na wątpliwości stawiane przez skład zwykły Sądu Najwyższego.

Nie da się bowiem z użytych sformułowań wyinterpretować wskazówek co do zależności zachodzącej między odpowiedzialnością płatnika składek (innego podmiotu) i osoby, która pobrała nienależne świadczenie. Konieczne zatem staje się sięgnięcie po inne metody poznawcze.

Pewne jest, że fundamentem obu przepisów jest stan określany jako „pobranie nienależnego świadczenia”. Ziszczenie się tej przesłanki uruchamia odpowiedzialność osoby z art. 84 ust. 1 ustawy systemowej, stanowi też warunek obciążenia płatnika składek, stanowi też warunek uiszczenia stanu posiadania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie jest jednak wystarczające. Prawodawca w art. 84 ust. 6 ustawy systemowej wymaga bowiem dodatkowo, aby został on „spowodowany przekazaniem przez płatnika składek lub inny

podmiot nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokość”. W ten sposób doszło do wykrystalizowania się przesłanek pierwszego i drugiego stopnia. Odpowiedzialność osoby z art. 84 ust. 1 ustawy systemowej aktualizuje się w razie pobrania świadczenia nienależnego, w przypadku płatnika składek niezbędne jest również kwalifikowane „spowodowanie pobrania”. W tym wypadku między aktywnością płatnika składek polegającą na przekazaniu nieprawdziwych danych (jednak tylko takich, które miały wpływ na prawo lub wysokość świadczenia) a „pobranie nienależnego świadczenia” powinna zaistnieć zależność określona w przepisie jako „spowodowanie”. Zaistnienie tak rozumianej przesłanki „drugiego stopnia” sprawia, że możliwe jest obciążenie płatnika składek. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na odmienny wzorzec odpowiedzialności. Osoba z art. 84 ust. 1 ustawy systemowej jest zobowiązana z racji pobrania świadczenia, które jej się nie należało (w warunkach określonych w art. 84 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy), zaś płatnik składek (inny podmiot) ma wyrównać szkodę wyrządzoną przez spowodowanie świadczenia nienależnego (B. Gudowska, *Zwrot nienależnych świadczeń z ubezpieczeń społecznych*, PiZS 2011, nr 8, s. 29). Nie chodzi tu bynajmniej o szkodę w rozumieniu prawa cywilnego, ale o uszczerbek w funduszach ubezpieczeniowych zarządzanych przez organ rentowy. Oznacza to, że wprowadzie oba reżimy odpowiedzialności uruchamiane są tym samym zdarzeniem (pobranie nienależnego świadczenia), to jednak trudno znaleźć dalsze podobieństwo. Spostrzeżenie to daje asumpt do głoszenia odrębności i autonomiczności obu rygorów prawnych.

Nawiązując do analizy przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia prawnego, trzeba zwrócić uwagę, że rodzaj zależności uruchamiającej odpowiedzialność płatnika składek, nie rzutuje na sytuację prawną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Prawdą jest, że wymagany przez ustawodawcę związek między pobraniem nienależnego świadczenia przez osobę nieuprawnioną a przekazaniem przez płatnika nieprawdziwych danych, nie jest klarowny. O ile ma on znaczenie przy przypisaniu odpowiedzialności płatnikowi składek, o tyle z jego kształtu nie można wnioskować o relacji zachodzącej między art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej. Czym innym jest bowiem określenie przesłanek odpowiedzialności (aspekt przedmiotowy), a czym innym wyznaczenie zależności sprowadzającej się do wskazania podmiotu, od którego można wymagać spełnienia obowiązku prawnego (czynnik podmiotowy).

Z przeprowadzonych rozważań wynika kilka wniosków. Po pierwsze, ustawodawca w art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy skupił uwagę na przesłankach warunkujących odpowiedzialność. W tym zakresie dostrzegalne jest zróżnicowanie sytuacji prawnej osoby, która pobrała nienależne świadczenie i płatnika składek. Po drugie, systematyka przepisów ujawnia, że prawodawca kierował się czynnikiem podmiotowym. Dlatego w art. 84 ust. 1 ustawy systemowej odniósł

się do osoby, która pobrała nienależne świadczenie, a w art. 84 ust. 6 ustawy określił sytuację prawną płatnika składek (innego podmiotu). Po trzecie, charakter prawny omawianych przepisów zdradza znaczne odmienności. O ile art. 84 ust. 1 ustawy systemowej oparty został na opcji wydobywczej – co wyraża się obowiązkiem zwrotu, o tyle art. 84 ust. 6 ustawy wzorowany jest na zależności odszkodowawczej, stąd mowa jest o „obciążeniu” obowiązkiem zwrotu. Po czwarte, mimo dbałości o uporządkowanie aspektów podmiotowych i przedmiotowych, ustawodawca nie zdecydował się na udzielenie jakichkolwiek wskazówek, czy też choćby sugestii, co do oczekiwanego sposobu egzekwowania nałożonych obowiązków. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że odpowiednikiem powinności z art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej jest prawo organu rentowego do dochodzenia zwrotu (obciążenia zapłatą) pobranych należności. Realizacja tego uprawnienia nie została w przepisach w żaden sposób uwarunkowana czy tym bardziej ograniczona. Skoro tak, to rozsądne jest przyjąć, że organowi rentowemu pozostawiono swobodę w wyborze dłużnika.

Przedstawiona konkluzja znajduje wsparcie w art. 84 ust. 8 ustawy systemowej. Przepis ten przewiduje, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych może odstąpić od żądania zwrotu świadczeń nienależnie pobranych w całości lub w części, odroczyć termin ich płatności albo rozłożyć je na raty. Pewne jest, że regulacja ta odnosi się zarówno do osoby, która pobrała nienależne świadczenie, jak i do płatnika składek (innego podmiotu). Skoro organ rentowy może odstąpić od żądania zwrotu od każdego zobowiązanego, to oczywiste jest, że wobec wszystkich przysługuje mu prawo żądania zapłaty. Oznacza to, że art. 84 ust. 8 ustawy systemowej został zbudowany na założeniu, że organ rentowy ma prawo egzekwować nienależne świadczenie od płatnika składek oraz od osoby, która je pobrała. Jeśli między odpowiedzialnością z art. 84 ust. 1 i z art. 84 ust. 6 ustawy istniałaby jakakolwiek zależność (przejawiająca się choćby w kolejności dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia od poszczególnych zobowiązanych), to art. 84 ust. 8 ustawy w swojej treści relację tę powinien uwzględniać. Brak tego rodzaju zastrzeżeń potwierdza niezależność i autonomiczność reżimów prawnych, które w taki sam sposób podlegają egzekwowaniu i łagodzeniu. Argument ten znajduje odzwierciedlenie w dyrektywach wykładni systemowej. Opiera się on na zachowaniu symetrii między elementami umiejscowionymi w tej samej jednostce redakcyjnej tekstu prawnego. Skoro w art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej określono przesłanki odpowiedzialności, bez wskazania rodzaju zachodzącej między tymi reżimami prawnymi, a w regulacji mającej charakter wyjątku stwierdza się zbiorczo, że organ rentowy może odstąpić od żądania zwrotu (w domyśle od osoby, która pobrała nienależne świadczenie oraz od płatnika składek lub innego podmiotu), to zrozumiałe jest, że organ rentowy może żądać zwrotu nienależnego świadczenia zarówno od osoby z art. 84 ust. 1 ustawy, jak i obciążyć nim podmioty z art. 84 ust. 6 ustawy. Gdyby miało być inaczej, to art. 84 ust. 8 ustawy syste-

mowej – stanowiąc o uldze – powinien odnotować występującą (jednak nie zapisaną) zależność.

Nie zmieniając wątku rozważań, a pozostając przy argumentach systemowych, należy zwrócić uwagę na normatywne umiejscowienie poszczególnych wzorców odpowiedzialności. Jasne jest, że co do zasady obowiązek zwrotu obciąża osobę, która pobrała świadczenie. W tym ujęciu powinnoś płatnika składek może uchodzić za rozwiązanie wyjątkowe. Stosunek tego rodzaju znajduje usprawiedliwienie w sferze czynnościowej. Chodzi o to, że zadekretowanie odpowiedzialności płatnika składek odzwierciedlone zostało jego kwalifikowanym zachowaniem (spowodowaniem wypłaty nienależnego świadczenia przez przekazanie nieprawdziwych danych). Zmienna ta, z jednej strony, uzasadnia obciążenie go odpowiedzialnością, z drugiej zaś, nie stanowi podstawy do twierdzenia, że osoba bezpośrednio wzbogacona zostaje zwolniona z obowiązku zwrotu. Nieracjonalne systemowo jest również założenie, że płatnik składek zwolniony jest z odpowiedzialności do czasu stwierdzenia bezskuteczności egzekucji nienależnego świadczenia od osoby, która je pobrała. Rozważania te nakazują uznać, że odpowiedzialność płatnika składek współlistnieje z regułą opisaną w art. 84 ust. 1 ustawy systemowej. Konkluzja ta znajduje umocowanie w relacji o charakterze strukturalnym. Była już o tym mowa, że między art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej zachodzi zależność jak między zasadą a wyjątkiem. Zależność tę odzworowuje stylistyka obu przepisów. W art. 84 ust. 1 ustawy systemowej stwierdzono stanowczo, że „osoba, która pobrała nienależne świadczenie (...) jest obowiązana do jego zwrotu”. Zdanie to formuluje regułę postępowania. Opiera się ona na prostej zależności – skoro pobrałeś świadczenie, to je zwróć. Standard z art. 84 ust. 6 ustawy zaczyna się od określenia „jeśli pobranie nienależnych świadczeń zostało spowodowane...”. Rozpoczęcie przekazu od słowa „jeśli”, z jednej strony, nawiązuje kontakt z kanonem wiodącym (zawartym w art. 84 ust. 1 ustawy), z drugiej, sygnalizuje element zmienny – że odpowiedzialność będzie ponosić też płatnik składek na własnych zasadach. Formuła ta uniemożliwia dopatrywanie się wzorca opartego na zasadzie *lex specialis derogat legi generali* (czyli że odpowiedzialność płatnika składek zwalnia osobę, która pobrała nienależne świadczenie, albo że płatnik odpowiada subsydiarnie, gdy zaspokojenie długu od beneficjenta jest niemożliwe). Wnioski płynące z relacji strukturalnej skłaniają bowiem do podkreślenia niezależności obu reżimów prawnych. Znaczący to tyle, że organ rentowy ma prawo wyboru, może dochodzić zwrotu nienależnego świadczenia tylko od osoby z art. 84 ust. 1 ustawy systemowej albo tylko od płatnika składek lub innego podmiotu, jak również nie jest wykluczone, że zażąda zapłaty od każdego ze zobowiązanych.

Do zbieżnych konkluzji dochodzi się po sięgnięciu do racji aksjologicznych, czy szerzej funkcjonalnych. Odpowiedzialność płatnika składek ma charakter osobliwy, co staje się zrozumiałe, jeśli zważy się, że nie jest on beneficjentem

nienależnego pobrania. Spostrzeżenie to w naturalny sposób skłania do ostrożności i zabiegów zawężających. Jednocześnie reguła *in dubio pro tributario* nie legitymizuje zabiegów rozszerzających, których wynikiem będzie formułowanie przesłanek niewystępujących w tekście prawnym – równie istotna jest bowiem dyrektywa *interpretatio cessat in claris*. Niezależnie od tych spostrzeżeń trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Racje aksjologiczne podlegają wartościowaniu. Nośny jest argument, że podmiot niewzbogacony nie powinien zwracać świadczenia. Doniosłość tego argumentu jednak maleje, jeśli weźmie się pod uwagę rolę płatnika składek w dokumentowaniu przebiegu ubezpieczenia społecznego. Na podstawie danych przez niego wytwarzanych organ rentowy podejmuje decyzje redystrybuujące świadczenia. „Nieprawdziwość” tych danych nie zawsze jest weryfikowalna w momencie przyznania świadczenia. W tych okolicznościach aksjologicznie akceptowalne jest zapatrywanie, że płatnik składek powinien odpowiadać za wady, których się dopuścił, mimo że nie odniósł z tego korzyści. Motyw ten znajduje odzwierciedlenie w aspekcie słuszcnościowym, szczególnie jeśli podkreśli się, że jego odpowiedzialność nie ma charakteru samoistnego, ale współlistnieje ze zobowiązaniem osoby, która pobrała nienależne świadczenie.

Podsumowując, wnioski płynące z zastosowania wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej prowadzą do kilku istotnych konkluzji. Po pierwsze, zastosowanie dyrektyw językowych nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie, czy organ rentowy może wybrać płatnika składek jako podmiot zobowiązany do zwrotu świadczenia pobranego nienależnie. Brak w tym zakresie jakichkolwiek wskazówek. Ustawodawca skupił się na opisanu przesłanek odpowiedzialności poszczególnych zobowiązanych, pomijając tym samym reguły preferencji przy dochodzeniu zwrotu. Z pozycji wykładni językowej brak ten nie upoważnia do tworzenia wzorców zależności, które nie zostały w przepisach odzwierciedlone. Prowadzi natomiast do konstatacji, że reżimy z art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy mają charakter niezależny od siebie, a to oznacza, że organ rentowy, jako uprawniony do czynności egzekucyjnych, może wybrać podmiot zobowiązany (trafne jest przy tym spostrzeżenie, że art. 84 ust. 6 ustawy systemowej wzmacnia pozycję organu rentowego – A. Jabłoński: Zwrot nienależnie pobranego zasiłku chorobowego, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo* 307, 2009, s. 150–151).

Po drugie, za taką kwalifikacją przemawiają też argumenty systemowe. Analiza stylistyczna przekazu z art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej wskazuje na istotne różnice w zakresie mechanizmu uzasadniającego odpowiedzialność. W art. 84 ust. 1 ustawy systemowej wskazano stanowczą regułę. Odmiennie sformułowano przekaz zawarty w art. 84 ust. 6 ustawy. Wprawdzie posłużono się również zdaniem oznajmującym „obowiązek zwrotu tych świadczeń (...) obciąża odpowiednio płatnika składek lub inny podmiot”, to jednak schemat ten ma charakter warunkowy – „jeśli pobranie nienależnych świadczeń

zostało spowodowane przekazaniem przez płatnika składek lub inny podmiot nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość”. Różnica jest zatem zasadnicza. O ile świadczeniobiorca odpowiada za „pobranie” należności, o tyle płatnik składek za „spowodowanie pobrania”. Zależność ta skłania do podkreślenia autonomii odpowiedzialności obu podmiotów. Nie sposób w tym ujęciu kreować żadnych warunków wstrzymujących odpowiedzialność.

Po trzecie, posługując się dyrektywami językowymi i systemowymi nie można dojść do twierdzenia, że ziszczenie się przesłanek z ust. 6 uwalnia od odpowiedzialności „osobę” z ust. 1 przepisu albo że odpowiedzialność z ust. 6 ma charakter warunkowy (subsydiarny). Zwrot „obowiązek zwrotu tych świadczeń wraz z odsetkami, o których mowa w ust. 1, obciąża odpowiednio płatnika składek lub inny podmiot” nie sugeruje nawet zwolnienia od odpowiedzialności osoby z ust. 1 przepisu. Oznacza to, że „obciążenie” płatnika składek ma charakter niezależny, występujący niejako obok podstawowej reguły. W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, że między dwoma przepisami znajdującymi się w tym samym artykule mogą występować różnorodne zależności. Podnosząc regułę *lex specialis derogat legi generali* można dojść do wniosku, że odpowiedzialność świadczeniobiorcy ustaje (*lex generali*), jeśli odpowiedzialność można przypisać płatnikowi składek (*lex specialis*). Posługując się *argumentum a complementudine* dochodzi się do przeciwstawnej konstatacji. Wątek ten wymaga rozwinięcia. Z konstrukcyjnego punktu widzenia jest jasne, że podział artykułu na jednostki redakcyjne uzasadniony jest względami porządkującymi. Poruszanie poszczególnych wątków w odrębnych przepisach wpływa na transparentność przekazu. Na tych funkcjach nie kończy się cel omawianego zabiegu. Oczywiście jest, że uszeregowanie części składowych nie jest przypadkowe. Kolejne ustępy (paragrafy) dookreślają treść zawartą we wcześniejszych jednostkach redakcyjnych albo modyfikują zawarte w nich reguły, postępowania. Trudno założyć, że w art. 84 ustawy systemowej ustawodawca odstąpił od tego powszechnie przyjmowanego schematu. Widać go zresztą, gdy zestawia się ust. 1 i 2 (w pierwszym określono zasadę odpowiedzialności za nienależne świadczenie, w drugim dookreślono jak pojęcie to należy rozumieć). Konsekwentnie należy zatem przyjąć, że ust. 6 zawiera modyfikację reguły opisanej w ust. 1. Zważywszy, że art. 84 ustawy dotyczy odpowiedzialności, możliwe jest rozważenie trzech postaci tej modyfikacji. Pierwsza sprowadza się do uzupełniania reguły ogólnej. Spojrzenie to oznacza, że wolą ustawodawcy jest, aby za nienależne świadczenie odpowiadał świadczeniobiorca i płatnik składek, przy czym powinności te mają charakter niezależny, a wybór należy do organu rentowego. Po drugie, odpowiedzialność płatnika wyklucza dochodzenie zapłaty od osoby, która pobrała świadczenie. Po trzecie, zobowiązanie płatnika składek ma charakter subsydiarny, powstaje tylko wówczas, gdy zaspokojenie się od świadczeniobiorcy nie jest możliwe. Mając na uwadze logikę wpisaną w uszeregowanie

nie poszczególnych jednostek redakcyjnych art. 84 ustawy systemowej, należy przyjąć, że zależność opisana w drugim i trzecim przypadku powinna zostać wyraźnie przez ustawodawcę zmanifestowana. Nie sposób bowiem domyślać się jej w sytuacji, gdy naturalną konsekwencją wynikającą z uszeregowania przepisów w ramach jednego artykułu jest zawężenie lub rozszerzenie reguły podstawowej przez „przepisy późniejsze”. Zdiagnozowanie tej zależności nie jest możliwe bez wzięcia pod uwagę strony podmiotowej i przedmiotowej normy modyfikującej.

Inaczej rzecz ujmując, „czynnik podstawowy” (ust. 1) co do zasady jest ograniczany albo rozszerzany przez „czynnik towarzyszący” (ust. 6). Zależność ta może zostać ukształtowana odmiennie, ale pod warunkiem, że zostanie to jednoznacznie przez ustawodawcę wyrażone. Wówczas możliwe jest wprowadzenie wzorca eliminującego (czynnik podstawowy z ust. 1 wypierany jest przez wystąpienie czynnika towarzyszącego z ust. 6) albo modelu warunkowego (będzie on polegał na uzależnieniu zastosowania czynnika towarzyszącego od niezrealizowania czynnika podstawowego albo od wystąpienia konfiguracji przeciwnej). Podsumowując ten wątek, reguły wykładni systemowej (zważywszy na treść art. 84 ust. 6 ustawy systemowej) nie upoważniają do głoszenia, że ziszczenie się przesłanek odpowiedzialności płatnika składek wyłącza możliwość przypisania odpowiedzialności świadczeniobiorcy (schemat eliminujący) albo przyjęcia, że powinność płatnika składek uaktualnia się dopiero przy nie- możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności osoby, która pobrała nienależne świadczenie (wzorzec warunkowy). Znaczy to tyle, że odpowiedzialności wkomponowane w ust. 1 i ust. 6 art. 84 ustawy systemowej mają charakter samoistny. Porównując treść obu przepisów nie sposób głosić, że ust. 6 ogranicza odpowiedzialność z ust. 1, racjonalne jest natomiast twierdzenie, że ją podmiotowo rozszerza.

Po czwarte, nie sposób pominąć, że fundamentem art. 84 ustawy systemowej jest konieczność reakcji na sytuację patologiczną. Ustawodawca zdiagnozował ją w ust. 2 przepisu. Nie wchodząc w szczegóły, nienależne świadczenie będące przedmiotem powinności opisanej w ust. 1 i ust. 6 ma miejsce wówczas, gdy brak było podstaw prawnych do wypłaty należności, a mimo to została ona rozdysponowana, czyli nastąpiło przesunięcie środków między organem rentowym a daną osobą. Wskazany brak koherencji między rzeczywistością a stanem prawnym stanowi wystarczające usprawiedliwienie do działań konwalidacyjnych – wymuszenia zwrotu. Z pozycji tej funkcji trudno twierdzić, że odpowiedzialność płatnika składek dyskredytuje powinność osoby wzbogaconej i odwrotnie. Bronienie tej tezy nie jest bowiem możliwe bez wykazania, że wolą ustawodawcy było złagodzenie sytuacji prawnej osoby, która pobrała nienależne świadczenie albo niewyartykułowane ograniczenie odpowiedzialności płatnika składek. Skutku tego rodzaju nie sposób wyraźnie wyinterpretować z treści przepisu. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że złagodzenie odpo-

wiedzialności zostało wyraźnie zadekretowane w sferze przedmiotowej (definicja z art. 84 ust. 2 ustawy systemowej pozwala niekiedy uniknąć odpowiedzialności, mimo faktycznego pobrania nienależnego świadczenia). Zakładając symetrię przekazu ustawowego (polegającą na równomiernym akcentowaniu celów stawianych stronie przedmiotowej i podmiotowej), należałoby oczekiwać, że w ust. 6 zostanie wyraźnie zastrzeżone, że odpowiedzialność płatnika ma charakter subsydiarny. Skoro tak się nie stało, to interpretacja kontestująca autonomiczność reguły z ust. 6 staje się problematyczna.

Po piąte, należy podkreślić, że relacja wykluczająca stosowanie ust. 1 z uwagi na ziszczenie się przesłanek z ust. 6 przepisu (jak również relacja odwrotna) powinna charakteryzować się spójnością merytoryczną i systemową. Pierwsza sfera sprowadza się do porównania zależności, które rządzą regułą z ust. 1 i ust. 6 art. 84 ustawy systemowej. O ile obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia przez beneficjenta wypłaty wydaje się oczywisty i aksjologicznie umotywowany, o tyle odpowiedzialność podmiotu niepartycypującego w korzyści jest zawsze dyskusyjna. Nie znaczy to bynajmniej, że nie może w porządku prawnym występować, szczególnie gdy osoba ta działała w sposób nieakceptowalny. Podkreślenie tej właściwości zniechęca do głoszenia, że drobiazgowo „skanalizowany” reżim odpowiedzialności z ust. 6 ma rugować otwartą i jednoznaczną regułę z ust. 1, jak również, że wzorzec z ust. 6 znajduje zastosowanie tylko wówczas, gdy organ rentowy nie może zaspokoić swoich roszczeń od osoby, która pobrała nienależne świadczenie. Przekonuje natomiast stanowisko, że odpowiedzialność płatnika składek występuje „obok” wzorca podstawowego. Znaczy to tyle, że prawodawca nie wprowadza jakichkolwiek przeszkód w wyborze osoby zobowiązanej.

Przedstawione racje prowadzą do jednoznacznego wniosku. Na kanwie rozpoznawanej sprawy organ rentowy miał prawo obciążyć odpowiedzialnością płatnika składek, mimo że nie dochodził nienależnego świadczenia od osoby, która je faktycznie pobrała. Dokonanie takiego wyboru nie jest sprzeczne z art. 84 ust. 6 ustawy systemowej.

Konkluzja ta mogłaby posłużyć do zakończenia rozważań. Tak się jednak nie stanie. Wydanie przez Sąd Najwyższy uchwały w składzie poszerzonym skłania do podjęcia zabiegów retrospekcyjnych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przez wiele lat dominował pogląd o subsydiarnym charakterze art. 84 ust. 6 ustawy systemowej. Podkreślano, że obowiązek zwrotu obciąża płatnika składek tylko wówczas, gdy pobranie należności zostało spowodowane przekazaniem przez płatnika nieprawdziwych danych mających wpływ na prawo lub jego wysokość, a jednocześnie brak jest podstaw do żądania zwrotu od osoby, której faktycznie świadczenie to wypłacono (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 2008 r., sygn. I UK 376/07, OSNP 2009, nr 21–22, poz. 295; z dnia 7 lutego 2017 r., sygn. II UK 685/15, LEX nr 2254796; z dnia 6 sierpnia 2013 r., sygn. II UK 11/13, OSNP 2014, nr 5, poz. 72; z dnia 24 stycznia 2013 r., sygn.

II UK 44/12, OSNP 2013, nr 21–22, poz. 263; z dnia 12 stycznia 2012 r., sygn. I UK 194/11, LEX nr 1227962; z dnia 3 października 2000 r., sygn. II UKN 1/00, OSNAPIUS 2002, nr 9, poz. 218; z dnia 31 stycznia 2018 r., sygn. II UK 672/16, LEX nr 2449290). Dlatego zobowiązany świadczeniobiorca nie mógł bronić się zarzutem, że to płatnik składek spowodował wypłatę należności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II UK 385/03, OSNP 2005, nr 2, poz. 25).

W orzecznictwie dostrzegano, że wskazana reguła kolejności nie wynika jednoznacznie i wprost z art. 84 ust. 1, 2 i 6 ustawy systemowej. Podnoszono jednak, że na podstawie tych przepisów nie można również twierdzić, że ustawodawca preferuje dochodzenie zwrotu świadczeń nienależnie wypłaconych od płatnika składek. Odpowiedzialność płatnika składek może mieć charakter wyłączny lub alternatywny. Z ogólnych reguł rządzących zobowiązaniami wynika, że do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia zobowiązany jest przede wszystkim nienależnie wzbogacony. Zapatrywanie to łączono z racją aksjologiczną. Chodzi o postulat, zgodnie z którym obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia powinien spoczywać w pierwszej kolejności na tym, kto odniósł nienależną mu korzyść (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 stycznia 2012 r., sygn. I UK 194/11, LEX nr 1227962; z dnia 11 września 2014 r., sygn. II UK 570/13, OSNP 2016, nr 1, poz. 11).

Dopiero w najnowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko wychodzące z odmiennego paradygmatu (wyrok z dnia 7 lutego 2018 r., sygn. II UK 673/16, OSNP 2019, nr 2, poz. 19). Pogląd ten akcentował, że art. 84 ustawy systemowej nie określa kolejności, wedle której organ rentowy ma dochodzić zwrotu świadczenia. Po stronie dłużników nie istnieje zaś współuczestnictwo konieczne. Spostrzeżenie to dało podstawę do sformułowania tezy, że to Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyduje, kogo obciąży obowiązek zwrotu. Oznacza to, że warunkiem odpowiedzialności płatnika nie jest wydanie decyzji przeciwko osobie, która pobrała nienależne świadczenie, ani tym bardziej potencjalne sprawdzenie możliwości uzyskania od niej zwrotu świadczenia. Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu wskazał też, że z art. 84 ustawy systemowej nie wynika odpowiedzialność solidarna płatnika i osoby, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych. O odpowiedzialności solidarnej decyduje ustawa (umowa także w stosunkach cywilnych). Na gruncie art. 84 można stwierdzić jedynie podobieństwo do solidarności nieprawidłowej (*in solidum*).

W literaturze przedmiotu, a pośrednio w orzecznictwie, silnie akcentuje się charakter odpowiedzialności płatnika składek. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2017 r., sygn. I UK 36/16 (LEX nr 2237288) podkreślono, że obowiązek zwrotu nienależnie pobranych świadczeń obciąża płatnika składek poza zakresem ubezpieczeniowego pojęcia „świadczeń nienależnie pobranych”, gdyż nie polega na „zwrocie świadczeń”, lecz na wyrównaniu szkody wyrządzo-

nej przez spowodowanie wypłacenia przez organ ubezpieczeń społecznych świadczeń osobie, której się nie należały. Analogiczne myśli były prezentowane w doktrynie (por. S. Płażek, Z. Salomon, Zwrot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, *Palestra* 1988 nr 8–9, s. 56). Dało to podstawę do uznania, że odpowiedzialność płatnika składek z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej wskutek podania organowi rentowemu nieprawdziwych danych i spowodowania w ten sposób wypłaty nienależnego świadczenia jest odpowiedzialnością deliktową, opartą na winie sprawcy (por. R. Babińska: Pojęcie i rodzaje błędu organu rentowego lub odwoławczego, *Państwo i Prawo* 2005 nr 12, s. 58; zob. też: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2017 r., sygn. I UK 186/16, LEX nr 2312492; por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. III AUa 698/16, LEX nr 2256952; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 listopada 2016 r., sygn. III AUa 966/16, LEX nr 2202727 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 czerwca 2016 r., sygn. III AUa 1122/15, LEX nr 2086205).

Można też spotkać stanowiska przeciwne, wskazujące na obiektywny charakter odpowiedzialności płatnika składek (R. Sadlik: Odpowiedzialność pracodawcy wobec ZUS za wydanie wadliwego świadectwa pracy, *Monitor Prawa Pracy* 2011, nr 3, s. 133). W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiło się również zapatrywanie (wyrok z dnia 28 stycznia 2015 r., sygn. I UK 206/14, LEX nr 1653740), zgodnie z którym konstrukcja z art. 84 ust. 6 ustawy systemowej podobna jest do odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W innych orzeczeniach stwierdzono jedynie, że odpowiedzialność płatnika składek plasuje się poza zakresem ubezpieczeniowego pojęcia „świadczeń nienależnie pobranych”, gdyż jego obowiązkiem nie polega na „zwrocie świadczeń”, lecz na wyrównaniu szkody wyrządzonej przez spowodowanie wypłacenia należności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1988 r., sygn. III UZP 33/88, OSNCP 1989, nr 12, poz. 199; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2017 r., sygn. I UK 36/16, LEX nr 2237288).

Z przedstawionych wypowiedzi płynie kilka interesujących spostrzeżeń. Po pierwsze, nie budzi kontrowersji, że wynik wykładni językowej nie przesądza o relacji zachodzącej między art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej. Po drugie, przywołane wypowiedzi nie zawierają starannej interpretacji systemowej badanego przedmiotu. Działania w tym kierunku, jak można się domyślać, zostały zaniechane z uwagi na uznanie, że pierwszoplanowe znaczenie mają raczej funkcjonalne. Po trzecie, subsydiarność odpowiedzialności z art. 84 ust. 6 ustawy systemowej znalazła wsparcie w niejednoznacznym i trudnym do uchwycenia reżimie powinności płatnika składek (aspekt winy i podobieństwo względem wzorców znanych w prawie cywilnym).

Odnosząc się do przedstawionych sposobów widzenia trzeba zwrócić uwagę na szereg argumentów. Po pierwsze, na gruncie przepisów prawa ubezpie-

czeń społecznych jałowa jest dyskusja o występowaniu lub niewystępowaniu odpowiedzialności opartej na solidarności albo *in solidum*. Konstrukcje te mają cywilnoprawną proveniencję, zatem odwoływanie się do nich w ramach wykładni przepisów prawa publicznego (a takim jest prawo ubezpieczeń społecznych) może rozregulowywać ostrość przekazu normatywnego. W art. 84 ustawy systemowej chodzi tylko o określenie reguł odpowiedzialności. Ustawodawca „ubezpieczeniowy” nie jest związany formułami znanymi z innych gałęzi prawnych. Ma możliwość regulować daną kwestię autonomicznie, z wyłączeniem kanonów rządzących gdzie indziej. Upoważnienie to w art. 84 ustawy systemowej manifestuje się przedmiotowo–podmiotowym (czynnościowym) zdefiniowaniem „nienależnego świadczenia” (co w Kodeksie cywilnym nie ma miejsca), a także rozszerzeniem odpowiedzialności na podmioty inne niż sam wzbogacony. Wobec tak daleko idącej niezależności i odmienności modelu „ubezpieczeniowego” wysoce problematyczne jest sięganie po rozwiązania charakterystyczne dla innej rzeczywistości prawnej. Bardziej przekonujące jest zapatrywanie, że ustawodawca posługuje się wzorcem odrębnym, wynikającym z uwarunkowań występujących w prawie ubezpieczeń społecznych. W tym kontekście należy dostrzec, że odpowiedzialność płatnika składek należy do materii „delikatnych”, z jednej strony, aksjomatem prawa publicznego nie są tylko rozwiązania „wyrównawcze”, można bowiem w nim spotkać wzorce spełniające funkcje represyjne, z drugiej jednak strony, usankcjonowanie zaspokojenia się „organu publicznego” z pominięciem faktycznego beneficjenta, przekierowuje uwagę na funkcję restrykcyjną, z której „władza” powinna korzystać tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy istnieje ku temu usprawiedliwienie znajdujące odbicie w odczuciu społecznym. Stabilizacja i zrównoważenie tych czynników ma miejsce w sytuacji, gdy płatnik składek, z jednej strony, odpowiada wspólnie ze świadczeniobiorcą, z drugiej, jeśli można mu przypisać „współsprawstwo” przy doprowadzeniu do wypłaty świadczenia nienależnego. Specyfika ta skłania do działań interpretacyjnych, których wyznacznikiem będzie samodzielność i niezależność prawa ubezpieczeń społecznych. Projekcja „cywilistyczna” nie jest w tym wypadku nośna.

Po drugie, trzeba stwierdzić, że paradygmatem omawianych mechanizmów prawnych pozostaje współlistnienie odpowiedzialności świadczeniobiorcy i płatnika składek, co znajduje odzwierciedlenie w art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej (na aspekt ten zwrócono uwagę w literaturze przedmiotu – A. Kurzych, A. Kurzych, Glosa do wyroku SN z dnia 10 czerwca 2008 r., sygn. I UK 376/07, *Monitor Prawa Pracy* 2010, nr 6, s. 326–328). Pierwszy przepis przypisuje osobie, która pobrała nienależne świadczenie „obowiązek jego zwrotu”, drugi stwierdza, że „obowiązek zwrotu nienależnych świadczeń obciąża płatnika składek”. Sformułowania te są w równym stopniu stanowcze i jednoznacznie bezwarunkowo realizowalne. Tak jak nie dają podstaw do adaptowania wzorców odpowiedzialności solidarnej i *in solidum*, również uniemożliwiają głosz-

nie, że płatnik składek odpowiada „odpowiednio”, według pewnej proporcji, czy przy uwzględnieniu przyczynienia się (taki wniosek wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2013 r., sygn. I UK 59/13, OSNP 2014, nr 5, poz. 76; przeciwne stanowisko zajęto w literaturze przedmiotu – zob. A. Napiórkowska: Zwrot świadczeń nienależnych w prawie ubezpieczeń społecznych – wybrane zagadnienia, Przegląd Prawa i Administracji 2017, nr 109, s. 65 i 69). Między określeniem „jeśli pobranie nienależnych świadczeń zostało spowodowane” a zwrotem „obowiązek zwrotu tych świadczeń obciąża płatnika składek” zachodzi klarowna konsekwencja. Nie wpisuje się w nią cywilistyczny wzorzec wartościujący stopień przyczynienia się do powstania długu. Prawo ubezpieczeń społecznych posługuje się bardziej prostymi schematami – skoro „spowodowałeś” to „zwróć”, bez wnikania w stopień przyczynienia się do zaistniałego efektu. Model ten akcentuje restrykcyjność odpowiedzialności charakterystyczną dla prawa publicznego.

Po trzecie, stanowczość i jednoznaczność użytych w art. 84 ust. 1 i ust. 6 ustawy systemowej formuł prowadzi również do innego wniosku. Nie pozwala twierdzić, że przepisy samodzielnie nie rozstrzygają o możliwości wyboru dłużnika. W sytuacji, gdy odpowiedzialność obciąża zarówno świadczeniobiorcę, jak i płatnika składek w tym samym zakresie (za nienależne świadczenia), jasne jest, że wierzyciel zyskuje pozycję uprzywilejowaną. Może dokonać wyboru albo prowadzić postępowanie wobec wszystkich zobowiązanych. Argumenty aksjologiczne, które zresztą nie są jednoznaczne, nie mogą w tych warunkach służyć do wykreowania normy postępowania, której nie da się wyinterpretować za pomocą językowych reguł wykładni, gdy ważkie racje systemowe przemawiają przeciwko niej.

Podsumowując, Sąd Najwyższy w składzie poszerzonym, kierując się przeprowadzonymi rozważaniami i wyprowadzonymi z nich konkluzjami, doszedł do przekonania, że art. 84 ust. 6 ustawy systemowej upoważnia organ rentowy do wyboru płatnika składek jako podmiotu zobowiązanego do zwrotu pobranego nienależnego świadczenia w sytuacji, gdy nie wystąpiono o zwrot do świadczeniobiorcy.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. III UZP 7/19.

Prawo administracyjne Naczelny Sąd Administracyjny

53

Art. 7 ust. 3 *in fine* ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2019 r., poz. 122 z późn. zm.)

W postępowaniu zmierzającym do wydania decyzji na podstawie art. 7 ust. 3 *in fine* ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2019 r., poz. 122 z późn. zm.) organizacja społeczna, której statutowym celem jest ochrona zwierząt, a której uprawniony przedstawiciel odebrał zwierzę i zawiadomił o tym wójta (burmistrza, prezydenta miasta), posiada status strony w rozumieniu art. 28 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 z późn. zm.).

Z uzasadnienia:

Wniosek Prokuratora Generalnego o podjęcie uchwały wyjaśniającej spełnia przesłanki określone w art. 15 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2019 r., poz. 2325 – dalej: p.p.s.a.), ponieważ dotyczy przepisów prawnych, których stosowanie wywołuje rozbieżności w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych. Oznacza to, że przedstawione przez Prokuratora Generalnego zagadnienie prawne daje podstawę do podjęcia uchwały. Z treści art. 15 § 1 pkt 2 w związku z art. 264 § 2 p.p.s.a. wynika, że podjęcie uchwały abstrakcyjnej ma miejsce wtedy, gdy w orzecznictwie sądów administracyjnych doszło do rozbieżności. Pod tym pojęciem należy rozumieć nie tylko różnice poglądów prawnych wyrażanych w orzecznictwie, ale także tendencję do utrwalania się określonych stanowisk interpretacyjnych (por. postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 30 października 2007 r., sygn. II GPS 1/07, ONSAiWSA 2008, nr 1, poz. 6). Rozbieżność w orzecznictwie musi być trwała i rzeczywista, co z kolei implikuje i pogłębia dalsze niejednolite stosowanie prawa. Wszystkie te właściwości należy przypisać zagadnieniu przedstawionemu we wniosku.

Organizacja społeczna może uczestniczyć w postępowaniu administracyjnym w swojej sprawie – jako strona tego postępowania i adresat decyzji lub też „w sprawie dotyczącej innej osoby” na podstawie art. 31 k.p.a. W tym ostatnim przypadku organizacja społeczna, występując w postępowaniu na prawach strony, nie ma ani interesu prawnego ani obowiązku w rozumieniu art. 28 k.p.a. Podmiot taki nie może więc dysponować samym postępowaniem, ani prawami lub obowiązkami, których to postępowanie dotyczy, nie będzie też adresatem decyzji załatwiającej sprawę, a jedynie może wykorzystywać takie procesowe uprawnienia, z których korzysta strona postępowania administracyjnego.

Nie budzi wątpliwości, że cechami interesu prawnego, o którym stanowi art. 28 k.p.a. i którego posiadanie stanowi przesłankę uznania za stronę postępowania

administracyjnego, będzie to, że jest on indywidualny, konkretny, aktualny i sprawdzalny obiektywnie, a jego istnienie znajduje potwierdzenie w okolicznościach faktycznych, będących przesłankami stosowania przepisu prawa materialnego” (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 marca 1999 r., sygn. I SA 1189/98, LEX nr 7969). Ponadto wspomniany interes prawny musi być interesem indywidualnym strony postępowania, musi zatem dotyczyć jej bezpośrednio. Tak więc o tym, czy określone podmiotowi będzie służyło prawo strony w konkretnym postępowaniu administracyjnym, decydować będzie norma prawna, z której dla tego podmiotu będą wynikały wprost określone prawa lub obowiązki” (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 grudnia 1998 r., sygn. II SA 1355/98, LEX nr 41827).

Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt zwierzę traktowane w sposób określony w art. 6 ust. 2 może być czasowo odebrane właścicielowi lub opiekunowi na podstawie decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego ze względu na miejsce pobytu zwierzęcia i przekazane: 1) schronisku dla zwierząt, jeżeli jest to zwierzę domowe lub laboratoryjne, lub 2) gospodarstwu rolnemu wskazanemu przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta), jeżeli jest to zwierzę gospodarskie, lub 3) ogrodowi zoologicznemu lub schronisku dla zwierząt, jeżeli jest to zwierzę wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych lub utrzymywane w ogrodach zoologicznych.

Decyzja, o której mowa w ust. 1, podejmowana jest z urzędu po uzyskaniu informacji od Policji, straży gminnej, lekarza weterynarii lub upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt (art. 7 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt). Przekazanie zwierzęcia, o którym mowa w ust. 1, następuje za zgodą podmiotu, któremu zwierzę ma być przekazane (art. 7 ust. 1b ustawy o ochronie zwierząt). Decyzja o czasowym odebraniu zwierzęcia ma zatem charakter decyzji sankcyjnej o charakterze zobowiązującym. Stanowi formę odpowiedzialności administracyjnej danego właściciela lub opiekuna zwierzęcia [zob. J. Stelmasiak, *Administracyjnoprawne aspekty ochrony zwierząt*, (w:) M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Lublin 2002, s. 156; M. Górski, *Odpowiedzialność administracyjnoprawna w ochronie środowiska: odpowiedzialność za szkody w środowisku i inne instrumenty odpowiedzialności administracyjnoprawnej*, Warszawa 2008, s. 74; P. Janiak, *Czasowe odebranie zwierząt w trybie administracyjnym – podstawowe zagadnienia*, *Casus* 2019, nr 92, s. 45].

Przepis art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt stanowi, że kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1, art. 33 lub art. 34 ust. 1–4 podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Tej samej karze podlega ten, kto znęca się nad zwierzęciem (art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt).

Hipoteza normy art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt zakłada, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem w rozumieniu art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt w związku z art. 6 ust. 2 lub art. 35 ust. 2 w związku z art. 35 ust. 1a i art. 6 ust. 2 (znęcanie się w typie kwalifikowanym ze względu na szczególne okrucieństwo). Jednym ze

znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem jest utrzymywanie w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniu lub klatce uniemożliwiającej zachowanie naturalnej pozycji (art. 6 ust. 2 pkt 10), a także utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku (art. 6 ust. 2 pkt 19).

Dyspozycja normy art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt upoważnia wójta (burmistrza, prezydenta miasta) do wydania decyzji o czasowym odebraniu zwierzęcia właścicielowi lub opiekunowi w razie stwierdzenia, że doszło do znęcania się nad zwierzęciem. Zgodnie natomiast zgodnie z art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, w przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy dalsze pozostawienie zwierzęcia u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagraża jego życiu lub zdrowiu, policjant, strażnik gminny lub upoważniony przedstawiciel organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, odbiera mu zwierzę, zawiadamiając o tym niezwłocznie wójta (burmistrza, prezydenta miasta), celem podjęcia decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia. Sytuacja określona w art. 7 ust. 3 jest zasadniczo odmienna od tej, o której mowa w art. 7 ust. 1. Różnica polega na tym, że w art. 7 ust. 1 chodzi o uzasadnione podejrzenie znęcania się nad zwierzęciem, wobec czego składający informację (Policja, straż gminna, lekarz weterynarii, przedstawiciel organizacji społecznej) nie ma przymiotu strony postępowania. Inaczej jest w sytuacji określonej w art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, ponieważ została już dokonana czynność faktyczna w postaci odebrania zwierzęcia. Decyzja wydana w trybie art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt jest decyzją następczą, ponieważ stanowi szczególny rodzaj decyzji, która zostaje wydana, gdy zwierzę zostało już faktycznie odebrane. Organ zobligowany jest wówczas do oceny, czy w momencie odebrania zwierzęcia właścicielowi, wystąpiły ustawowe przesłanki tej czynności.

Norma z art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt pozwala na wyodrębnienie dwóch etapów procedury odebrania zwierzęcia właścicielowi lub opiekunowi przez wskazane w art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt podmioty. W pierwszej kolejności, podmiot ten odbiera zwierzę, jeżeli stwierdzi zaistnienie szczególnych okoliczności, niecierpiących zwłoki. Upoważniony przedstawiciel organizacji społecznej dokonuje czynności władczej (*imperium*), skierowanej w sposób bezpośredni do sfery prawnej właściciela lub opiekuna zwierzęcia. Czynność tę należy zakwalifikować do sfery ingerencji administracji, o charakterze policji administracyjnej. Ten etap „procedury” odebrania zwierzęcia pozwala na samoistne przyjęcie, że organizacja społeczna będzie posiadała interes prawny w toczącym się następnie postępowaniu administracyjnym. W takim bowiem wypadku, policjant i strażnik gminny działają jako funkcjonariusze publiczni, natomiast takiego statusu nie posiada przedstawiciel organizacji społecznej. Wszystkie te podmioty działają z upoważnienia ustawy i w celu ochrony interesu nadrzędnego (w tym wypadku ochrony zwierząt), natomiast nałożenie tego rodzaju obowiązków na przedstawiciela organizacji społecznej świadczy o indywidual-

nym, konkretnym, aktualnym i sprawdzalnym obiektywnie interesie prawnym tej organizacji w postępowaniu administracyjnym, które zostanie następnie wszczęte.

Warto się przy tym odwołać do przepisów ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (Dz. U. z 2019 r., poz. 1862). Zgodnie z art. 24 ust. 1 tej ustawy, organ ochrony środowiska jest obowiązany przyjąć od każdego zgłoszenie o wystąpieniu bezpośredniego zagrożenia szkodą w środowisku lub szkody w środowisku. Nie oznacza to jednak, że każdy zgłaszający niejako automatycznie uzyskuje w takiej sprawie status strony postępowania. Jednocześnie jednak ustawodawca w art. 24 ust. 6 zastrzegł, że organizacja ekologiczna dokonująca zgłoszenia, na podstawie którego wszczęto postępowanie, ma prawo uczestniczyć w tym postępowaniu na prawach strony. W takiej sytuacji przepisy jednoznacznie przewidują udział organizacji społecznej (w tym przypadku organizacji ekologicznej) dokonującej zgłoszenia w postępowaniu wszczętym na podstawie tego zgłoszenia. Oznacza to, że organizacja ekologiczna nie posiada w tym postępowaniu interesu prawnego, natomiast ustawodawca uznając za uzasadnione zapewnienie organizacji ekologicznej udziału w postępowaniu, zwolnił tę organizację z obowiązku wystąpienia z wnioskiem w trybie art. 31 § 2 k.p.a. Tego rodzaju regulacji ustawa o ochronie zwierząt nie zawiera. Zasadnicza różnica między tymi regulacjami, przesądzająca o konieczności odrębnego ich traktowania, wynika z tego, że w przypadku szkody w środowisku żaden przepis prawa materialnego nie nakłada na organizację ekologiczną dokonania zgłoszenia szkody w środowisku, tak jak w odniesieniu do organizacji społecznych zajmujących się ochroną zwierząt czyni to ustawa o ochronie zwierząt.

Po interwencyjnym odebraniu zwierząt dochodzi do wszczęcia postępowania administracyjnego, zmierzającego do wydania przez właściwego wójta (burmistrza, prezydenta miasta) decyzji administracyjnej. Celem tego postępowania jest zbadanie, czy w momencie odebrania zwierzęcia zachodziły przesłanki, które pozwalały na dokonanie tej czynności. Na poparcie swojego stanowiska Prokurator Generalny podniósł, że w postępowaniu wyjaśniającym strony mogą przedstawiać argumenty oraz dowody na ich poparcie, w celu wykazania istnienia lub nieistnienia tych przesłanek. Właściciel lub opiekun zwierzęcia (którego status strony jest niekwestionowany) ma prawo wykazywać, że przesłanki z art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt nie zaistniały. Zgodzić się należy, że organizacja społeczna, której upoważniony przedstawiciel dokonał czynności powinna mieć prawo dowodzenia, że zagrożenie życia lub zdrowia zwierzęcia istniało w chwili odebrania zwierzęcia. Trudno bowiem sobie wyobrazić sytuację, w której za prawidłowe można uznać postępowanie dowodowe w postępowaniu toczącym się w trybie art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, jeżeli ustalenia organu opierałyby się tylko na wyjaśnieniach właściciela zwierząt. Udział organizacji społecznej jako strony zapewni postulowaną przez Prokuratora Generalnego równorzędną pozycję tej organizacji w stosunku do właściciela lub opiekuna zwierzęcia.

Przepis art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt zawiera więc treść pozwalającą na rekonstrukcję normy o charakterze prawnomaterialnym, która przyznaje organizacji społecznej interes prawny w postępowaniu toczącym się na skutek interwencyjnego odebrania zwierzęcia. Norma ta niewątpliwie kształtuje przesłanki odbioru zwierzęcia oraz podstawę wydania decyzji w tym przedmiocie przez właściwy organ, a ponadto nakłada na organizację społeczną określone obowiązki. Przepis ten zawiera bowiem normę zobowiązującą przedstawiciela organizacji społecznej (a także policjanta lub strażnika gminnego) do działania policyjnego, polegającego na odebraniu zwierzęcia właścicielowi lub opiekunowi, co nie czyni tych podmiotów adresatami następnie wydawanej decyzji, ale w przypadku organizacji społecznej przesądza o jej interesie prawnym w rozumieniu art. 28 k.p.a. Pozycja prawna podmiotów – policjanta, strażnika gminnego lub upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, w sytuacji określonej w art. 7 ust. 3, jest więc różna od tej, którą ten podmiot zajmuje w sytuacji określonej w art. 7 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt. Nie jest przypadkiem, że w art. 7 ust. 1a ustawodawca używa terminu: „informacja”, podczas gdy w art. 7 ust. 3 jest mowa o „zawiadomieniu”. Zgodnie z regułą wykładni językowej zakazu wykładni synonimicznej, różnym zwrotom użytym w tym samym akcie prawnym nie można nadawać tożsamego znaczenia (zob. L. Morawski, Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 103–104). Wskazane terminy oznaczają co innego: w art. 7 ust. 1a chodzi o informację, że prawdopodobnie ktoś popełnia przestępstwo znęcania się nad zwierzętami, natomiast w art. 7 ust. 3 chodzi o to, że został wykonany obowiązek odebrania zwierzęcia bez decyzji, o której mowa w art. 7 ust. 1a, ponieważ zachodzi przypadek niecierpiący zwłoki: znęcanie się zagraża życiu lub zdrowiu zwierzęcia. Celem zawiadomienia o odebraniu zwierzęcia jest więc uzyskanie decyzji administracyjnej niejako „sankcjonującej” już dokonane odebranie zwierzęcia. Oczywiście wójt (burmistrz, prezydent miasta), nie musi wydać decyzji o odebraniu zwierzęcia przewidzianej w art. 7 ust. 1, ale w takiej sytuacji oznaczałoby to, że w jego ocenie, działanie polegające na odebraniu zwierzęcia przez podmiot wskazany w art. 7 ust. 3, było bezprawne i stanowiło ingerencję w cudzą własność. Dlatego również podmiot wskazany w art. 7 ust. 3 ma interes prawny, (a nie tylko faktyczny), aby wójt (burmistrz, prezydent miasta) potwierdził, że dokonanie przez ten podmiot odebrania zwierzęcia było zgodne z prawem. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) może nie wydać decyzji o odebraniu zwierzęcia uznając, że nie zachodził przypadek niecierpiący zwłoki, nie było zagrożone życie ani zdrowie zwierzęcia. Ponadto składający zawiadomienie o odebraniu zwierzęcia musi mieć możliwość kwestionowania stanowiska wójta (burmistrza, prezydenta miasta), ponieważ chodzi o jego interes prawny polegający na obronie przed zarzutem bezprawnego działania. Z tego powodu organizacja społeczna musi mieć możliwość wniesienia odwołania od decyzji wójta (burmistrza, prezydenta miasta), a następnie skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, żeby bronić się przed zarzutem dokonanego bezprawia. Tylko pozycja strony postępowania prowadzonego na podstawie art. 7 ust. 3 w związku z art. 7 ust.

1 ustawy o ochronie zwierząt, daje podmiotowi, który odebrał zwierzę, możliwość wniesienia odwołania, a następnie skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego (zob. K. Kuszlewicz, *Prawa zwierząt*. Praktyczny przewodnik, Wolters Kluwer, Warszawa 2019, s. 222–223).

Kolejnym argumentem za uznaniem organizacji społecznej jako strony postępowania administracyjnego w przedmiocie czasowego odebrania zwierzęcia w trybie interwencyjnym jest to, że organizacja społeczna mogła ponieść koszty związane z czynnością odebrania zwierzęcia (np. koszty transportu), jego utrzymaniem oraz leczeniem, jeśli było konieczne. Odmowa zatwierdzenia tej czynności przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta), a więc wydanie decyzji negatywnej, wyłącza możliwość odzyskania poniesionych wydatków. Zgodnie z art. 7 ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt „W przypadkach, o których mowa w ust. 1 i 3, kosztami transportu, utrzymania i koniecznego leczenia zwierzęcia obciąża się jego dotychczasowego właściciela lub opiekuna”. Decyzja o odebraniu zwierzęcia podjęta na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt dotyka zatem bezpośrednio własnego konkretnego, aktualnego obiektywnie sprawdzalnego interesu prawnego i obowiązku organizacji społecznej, ponieważ jej treść przesądza o obciążeniu kosztami transportu, utrzymania i koniecznego leczenia zwierzęcia, albo jego dotychczasowego właściciela lub opiekuna (w razie podjęcia decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia – art. 7 ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt), albo organizacji społecznej, w razie prawomocnego odmówienia wydania decyzji w przedmiocie odebrania zwierzęcia. Obowiązek, tak samo jak interes prawny, musi wynikać z normy prawa materialnego. Również powinien on być indywidualny, konkretny, aktualny, wsparty okolicznościami faktycznymi będącymi przesłankami stosowania przepisu prawa materialnego (zob. B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego*. Komentarz, Warszawa 2017, s. 230). Ubocznie należy zwrócić uwagę, że organizacji społecznej, nawet gdyby poniosła koszty związane z interwencyjnym odebraniem zwierzęcia, a następnie wójt (burmistrz, prezydent miasta) obciążył tymi kosztami dotychczasowego opiekuna, nie będzie przysługiwał status wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym w administracji, ponieważ status ten zgodnie z art. 5 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji został przypisany organowi właściwemu do orzekania w I instancji. Organizacja społeczna będzie mieć roszczenie o zwrot poniesionych kosztów do gminy, której organ wykonawczy wydał decyzję w oparciu o art. 7 ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt (zob. P. Janiak, *Czasowe odebranie zwierząt w trybie administracyjnym*, *op. cit.*, s. 48).

Oczywiście nie można założyć, że w każdym przypadku organizacja społeczna poniesie koszty odebrania zwierzęcia, która będą potem przedmiotem rozstrzygnięcia na podstawie art. 7 ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt, jednak tego rodzaju potencjalna możliwość powinna stanowić argument uzasadniający udział tej organizacji w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt. Nie do akceptacji jest więc stanowisko, że organizacja społeczna, której działanie lub zaniechanie wystąpiło w sprawie czasowe-

go odebrania cudzego zwierzęcia, ponieważ, dalsze jego pozostawienie u dotychczasowego właściciela lub opiekuna zagrażało jego życiu lub zdrowiu oraz co może dla tej organizacji wywoływać bezpośrednie, poważne konsekwencje finansowe, nie może bronić własnego interesu prawnego w postępowaniu, które sama zainicjowała. W takiej sprawie organizacja społeczna występuje również we własnej sprawie, a nie tylko w sprawie dotyczącej innej osoby.

Brak jest zatem podstaw do korzystania przez organizację społeczną z uprawnień przewidzianych w art. 31 § 1 k.p.a. Pozycja strony wynika wprost z art. 28 k.p.a. Nie ulega wątpliwości, że postępowanie prowadzone na podstawie art. 7 ust. 3 w związku z art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt dotyczy obowiązku prawnego podmiotu, który odebrał zwierzę. Chodzi bowiem o usankcjonowanie decyzją administracyjną, że podmiot odbierający zwierzę wykonał swój obowiązek oraz nie przekroczył swoich uprawnień i nie dokonał bezprawnej ingerencji w cudzą własność. Pozycję strony można wywodzić także z tego, że obrona przed wynikającym z odmowy wydania decyzji, zarzutem bezprawnej ingerencji w cudzą własność, leży w interesie prawnym podmiotu, które odebrał zwierzę. Zdaniem W. Radeckiego „W stanie prawnym po noweli z dnia 16 września 2011 r. nie ma wątpliwości, że chodzi o obowiązek, ponieważ w art. 7 ust. 3 mamy regulację nie uprawnienia, jak było przed nowelizacją, lecz obowiązku odebrania zwierzęcia. Należy przeto przyjąć, że podmiot, który odebrał zwierzę, jest stroną i może wnieść odwołanie od decyzji wójta, burmistrza lub prezydenta miasta odmawiającej usankcjonowania odebrania zwierzęcia” (W. Radecki, *Ustawa o ochronie zwierząt*. Komentarz, Warszawa 2015, s. 85). Trzeba przy tym zaznaczyć, że takie podmioty jak Policja, czy straż miejska dokonując czynności odebrania zwierzęcia w trybie interwencyjnym, nie działają ani we własnym imieniu, ani na własny koszt (zob. P. Janiak, *Czasowe odebranie zwierząt w trybie administracyjnym*, *op. cit.*, s. 47).

W związku z tym trafne jest stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego zawarte w wyroku z dnia 30 października 2018 r., sygn. II OSK 2684/16 oraz w wyroku z dnia 3 lipca 2019 r., sygn. II OSK 1162/18, zgodnie z którym „na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, realizuje własne uprawnienia materialnoprawne, występując w postępowaniu w przedmiocie odebrania zwierzęcia, jako strona legitymująca się interesem prawnym”.

Mając na uwadze przedstawione argumenty należy przyjąć, że organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, a której pracownik dokonał odebrania zwierzęcia w trybie interwencyjnym, przysługuje status strony w postępowaniu. Status strony wynika bezpośrednio z treści normy art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt, która stanowi o obowiązku nałożonym na podmioty wskazane w tym przepisie. Organizacja realizuje bowiem własne uprawnienia materialnoprawne, występując w postępowaniu w przedmiocie odebrania zwierzęcia, jako strona legitymująca się interesem prawnym.

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 24 lutego 2020 r., sygn. II OPS 2/19.

Trybunał Konstytucyjny

54

Art. 7 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r., poz. 586) w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 53 ze zm.)

Art. 7 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r., poz. 586) w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 53, 252, 568, 1222 i 1578) w zakresie, w jakim wyłącza jednoczesną wypłatę uprawnionemu wojskowej renty inwalidzkiej przyznanej z uwagi na wypadek mający związek ze służbą wojskową oraz emerytury częściowej, jest zgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

ponadto postanawia:

- umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.
- Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Z uzasadnienia:

1. Ustalenia wstępne

Przystępując do rozpoznania sprawy, należało przypomnieć, że – zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074, ze zm.; dalej: przepisy wprowadzające uotpTK) – do postępowań wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r., poz. 2393; dalej: uotpTK) – stosuje się przepisy nowe. Ponieważ przepisy działu II uotpTK „Postępowanie przed Trybunałem”, zaczęły obowiązywać od 3 stycznia 2017 r. (art. 1 przepisów wprowadzających uotpTK), dalsze procedowanie w niniejszej sprawie odbywało się na podstawie uotpTK.

2. Przedmiot skargi i stawiane zarzuty

2.1. Wątpliwości sformułowane w skardze konstytucyjnej dotyczą przepisów dwóch ustaw. Skarżący kwestionuje art. 7 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 2020 r., poz. 586; dalej: ustawa zaopatrzeniowa). Przepis ten stanowi, że „w razie zbiegu prawa do emerytury lub renty przewidzianych w ustawie z prawem do emerytury lub renty albo do uposażenia w stanie spoczynku lub uposażenia rodzinnego przewidzianych w odrębnych przepisach wypłaca się świadczenie wyższe lub wybrane przez osobę uprawnioną, jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej”.

Związkowym przedmiotem skargi konstytucyjnej uczyniono art. 95 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 53, ze zm.; dalej: ustawa o emeryturach i rentach). W myśl art. 95 ust. 1 tej ustawy, w razie zbiegu u jednej osoby prawa do kilku świadczeń przewidzianych w ustawie wypłaca się jedno z tych świadczeń – wyższe lub wybrane przez zainteresowanego. Zgodnie z art. 95 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach, art. 95 ust. 1 stosuje się również, z uwzględnieniem art. 96, w razie zbiegu prawa do emerytury lub renty określonych w ustawie z prawem do świadczeń przewidzianych w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym osób, o których mowa w art. 2 ust. 2, z wyjątkiem przypadku, gdy emerytura wojskowa lub policyjna została obliczona według zasad określonych w art. 15a albo art. 18e ustawy zaopatrzeniowej lub w art. 15a lub art. 18e ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. 2020 r., poz. 723).

Biorąc pod uwagę wskazany zakres zaskarżenia, istotne znaczenie dla jego pełnej rekonstrukcji ma także przywołanie brzmienia art. 2 ust. 2 oraz art. 96 ustawy o emeryturach i rentach, do których odwołuje się art. 95 ust. 1 tej ustawy.

Zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach, świadczenia na warunkach i w wysokości określonych w ustawie przysługują również żołnierzom zawodowym, jeżeli nie spełniają oni warunków do nabycia prawa lub utracili prawo do świadczeń określonych w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym tych osób, oraz członkom rodzin pozostałym po tych osobach.

Art. 96 ustawy o emeryturach i rentach przewiduje możliwość określania, w odrębnych przepisach, zasad pobierania świadczeń w razie zbiegu u jednej osoby prawa do emerytury i prawa do innego świadczenia. W myśl art. 96 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach, odrębne przepisy określają prawo do pobierania świadczeń w razie zbiegu u jednej osoby prawa do emerytury z prawem do: 1) renty inwalidy wojennego i wojskowego, którego niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową; 2) renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej pobytem w miejscach, o których mowa w art. 3 i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (obecnie: Dz. U. z 2020 r., poz. 517); 3) renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy, wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy lub chorobą zawodową.

Zgodnie z art. 96 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach, odrębne przepisy określają prawo do pobierania świadczeń w razie zbiegu u jednej osoby prawa do emerytury lub renty z prawem do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego rolników.

2.2. Zarzuty sformułowane w skardze mają charakter zakresowy. Skarżący sformułował swoje wątpliwości wobec art. 7 ustawy zaopatrzeniowej oraz związkowo wobec art. 95 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach, w zakresie, w jakim „wykluczają jednoczesną wypłatę uprawnionemu wojskowej renty inwalidzkiej przyznanej z uwagi na wypadek mający związek ze służbą wojskową oraz emerytury częściowej”.

Zdaniem skarżącego, osoby pobierające wojskową rentę inwalidzką przewidzianą w ustawie zaopatrzeniowej są nierówno traktowane w stosunku do dwóch innych kategorii rencistów.

Po pierwsze, chodzi o osoby pobierające rentę z tytułu niezdolności do pracy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (dalej: renta wypadkowa), o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (obecnie: Dz. U. z 2019 r., poz. 1205; dalej: ustawa wypadkowa). Osoby uprawnione do tej renty mają możliwość kumulowania – pod pewnymi warunkami – świadczeń rentowych i emerytalnych. Zgodnie z art. 26 ust. 1 tej ustawy, osobie uprawnionej do renty z tytułu niezdolności do pracy z ubezpieczenia wypadkowego oraz do emerytury na podstawie odrębnych przepisów, wypłaca się, zależnie od jej wyboru, przysługującą rentę powiększoną o połowę emerytury albo emeryturę powiększoną o połowę renty.

Po drugie, chodzi o inwalidów wojskowych. Są to żołnierze niezawodowi, których niezdolność do pracy nastąpiła w wyniku chorób lub urazów doznanych w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w okresie pokoju bądź w ciągu 3 lat od zwolnienia z tej służby, jeżeli niezdolność do pracy jest następstwem chorób powstałych lub urazów doznanych w czasie odbywania służby wojskowej (art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, obecnie: Dz. U. z 2020 r., poz. 1790; dalej: ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych). Osobom tym przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy (art. 35 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych). W sytuacji kumulacji uprawnienia do pobierania tej renty z prawem do emerytury, inwalidzie wojskowemu wypłaca się, w zależności od jego wyboru, rentę z tytułu niezdolności do pracy powiększoną o połowę emerytury albo emeryturę powiększoną o połowę renty (art. 54 ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych).

2.3. Skarżący podkreślił, że osoby pobierające wojskową rentę inwalidzką nie mają ustawowych możliwości kumulowania świadczeń rentowych i emerytalnych. Osoby te, w sytuacji zbiegu wojskowej renty inwalidzkiej z prawem do emerytury, objęci są zasadą ogólną jednego świadczenia, wyrażoną w art. 7 ustawy zaopatrzeniowej. Wypłaca się im wyłącznie świadczenie wyższe lub wybrane przez osobę uprawnioną.

Skarżący stwierdził, że brak wprowadzenia szczególnych zasad dotyczących zbiegu świadczeń rentowych i emerytalnych w odniesieniu do osób pobierających wojskową rentę inwalidzką prowadzi do niekonstytucyjnego zróżnicowania

ich sytuacji prawnej w odniesieniu do innych rencistów – pobierających rentę wypadkową oraz inwalidów wojskowych.

W ocenie skarżącego, osoby, które uległy wypadkowi, pełniąc zawodową służbę wojskową oraz osoby, które uległy wypadkowi przy pracy znajdują się w „zbliżonej sytuacji faktycznej”. W obu sytuacjach wypadek ma związek z ich aktywnością zawodową (pracą lub służbą) i skutkuje niezdolnością do jej dalszego wykonywania. Podobieństwo obu grup rencistów wynika również z posiadanych przez te osoby uprawnień rentowych, przyznanych – niezależnie od ich nazwy – z uwagi na niezdolność do pracy powstałą w związku z aktywnością zawodową uprawnionego.

Podobieństwo uprawnionych do wojskowej renty inwalidzkiej oraz inwalidów wojskowych pobierających rentę z tytułu niezdolności do pracy wiąże się – zdaniem skarżącego – z tym, że ich niezdolność do pracy miała związek ze służbą wojskową, niezależnie od odmiennego charakteru tej służby (zawodowa, niezawodowa).

Istotą zarzutu sformułowanego przez skarżącego jest stwierdzenie, że zarówno osoby pobierające wojskową rentę inwalidzką, jak i uprawnieni do renty wypadkowej oraz inwalidzi wojskowi należą do tej samej grupy podmiotów podobnych. W związku z tym powinni być oni traktowani jednakowo w zakresie zasad kumulowania uprawnień rentowych i emerytalnych. W obecnym stanie prawnym osoby pobierające – jak skarżący – wojskową rentę inwalidzką nie mają, odmiennie od dwóch wspomnianych grup rencistów, możliwości kumulowania świadczenia rentowego z przyznaną im emeryturą. W efekcie przepisy, które potwierdzają obowiązywanie zasady jednego świadczenia, a przy tym nie przewidują wyjątku od tej zasady względem uprawnionych do wojskowej renty inwalidzkiej są – zdaniem skarżącego – niezgodne z zasadą równości wynikającą z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

2.4. W *petitum* skargi skarżący powołał, jako odrębny wzorzec kontroli, art. 2 Konstytucji. Tak określony zarzut nie został jednak uzasadniony przez skarżącego ani w skardze konstytucyjnej, ani w piśmie z 23 marca 2016 r., zawierającym uzupełnienie braków formalnych skargi.

Trybunał zwraca uwagę, że w postępowaniu zainicjowanym skargą kontrola konstytucyjności odbywa się na podstawie przepisów statuujących konstytucyjne wolności lub prawa, a zatem przepisów będących podstawą normy prawnej adresowanej do obywatela, kształtującej jego sytuację prawną i dającej mu możliwość wyboru zachowania. Z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału wynika, że katalog praw i wolności, wymienionych w rozdziale II Konstytucji, obejmuje i zasadniczo wyczerpuje pojęcie „konstytucyjnych wolności lub praw”, o których mowa w art. 79 ust. 1 Konstytucji. W interpretacji przepisów zawartych w tym rozdziale mogą być pomocne klauzule generalne, takie jak zasada sprawiedliwości społecznej, ale nie mogą one stanowić samostojącej podstawy skargi konstytucyjnej. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału właściwego wzorca kontroli w postępowaniu skargowym nie mogą też stanowić normy ogólne, określające zasady ustrojowe i normy adresowane do ustawo-

dawcy, narzucające mu pewien sposób regulowania dziedzin życia (zob. wyrok z dnia 17 listopada 2010 r., sygn. SK 23/07, OTK ZU 2010, nr 9/A, poz. 103). Zasady te nie są jednak źródłem praw lub wolności konstytucyjnych o charakterze podmiotowym i dlatego mogą pełnić funkcję tylko pomocniczego wzorca kontroli, występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. SK 50/06, OTK ZU 2007, nr 7/A, poz. 75 i przywołane tam orzeczenia), pod warunkiem że ich przywołanie zostanie w sposób należyty przez skarżącego uzasadnione. Respektując swoje dotychczasowe orzecznictwo Trybunał uznaje zatem, że art. 2 Konstytucji nie może być samoistnym wzorcem kontroli konstytucyjności w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną, gdyż nie jest przepisem statuującym konstytucyjne wolności lub prawa, a skarżący – wskazując go jako wzorec – nie powiazał go z prawem, którego naruszenie w niniejszej skardze zarzucił.

Biorąc to pod uwagę, Trybunał postanowił, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 53 ust. 1 pkt 3 uotpTK umorzyć postępowanie w zakresie kontroli konstytucyjności przepisów kwestionowanych w badanej skardze z art. 2 Konstytucji.

3. Zakres kontroli konstytucyjności

3.1. Skarżący wystąpił o stwierdzenie niezgodności art. 7 ustawy zaopatrzeniowej w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z konstytucyjną zasadą równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji). W *petitum* skargi konstytucyjnej nie wskazał wprost wzorca kontroli wyrażającego jego konstytucyjne prawa bądź wolności. W uzasadnieniu skargi wyjaśnił jednak kilkakrotnie, że kwestionowane przepisy naruszają prawo równego dostępu do zabezpieczenia społecznego, ponieważ prowadzą do niejednakowego traktowania podmiotów znajdujących się w zbliżonej sytuacji faktycznej.

3.2. Naruszenie zasady równości w zakresie dostępu do zabezpieczenia społecznego wynikać ma z art. 7 ustawy zaopatrzeniowej w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach. Wadliwość normy wyprowadzanej z tych przepisów ma wiązać się z tym, że nie przewidują one wyjątku od zasady jednego świadczenia w odniesieniu do osób pobierających wojskową rentę inwalidzką. Skarżący stwierdził, że konieczność zastosowania takiego wyjątku względem tej grupy ubezpieczonych znajduje swoje źródło w konstytucyjnej zasadzie równości. W ocenie skarżącego, wszyscy ubezpieczeni posiadający uprawnienia rentowe przyznane z uwagi na niezdolność do pracy powstałą w związku z aktywnością zawodową uprawnionego zaliczają się do tej samej kategorii podmiotów podobnych, charakteryzujących się cechą istotną.

Podstawowe zagadnienie, jakie należało rozstrzygnąć, odnosząc się do zarzutu przedstawionego w skardze konstytucyjnej, dotyczyło więc tego, czy uprawnione jest zaliczanie rencistów pobierających różne świadczenia – wojskową rentę inwalidzką i rentę wypadkową – do tej samej kategorii podmiotów. Stwierdzenie,

że są to podmioty różne, a więc nieposiadające tej samej cechy istotnej (relewantnej), skutkuje, w sytuacji braku innych zarzutów sformułowanych w skardze, uznaniem kwestionowanych przepisów za zgodne z zasadą równości.

Dopiero ewentualne stwierdzenie przez Trybunał, że w badanym wypadku mamy do czynienia z podmiotami zaliczającymi się do tej samej grupy osób pobierających świadczenia rentowe, mogłoby otwierać dalszy etap kontroli sprowadzający się do stwierdzenia, czy niejednakowe traktowanie tych podmiotów ma odpowiednie konstytucyjne uzasadnienie. Brak takiego uzasadnienia oznacza bowiem naruszenie zasady równego dostępu do zabezpieczenia społecznego.

4. Wojskowa renta inwalidzka a renta wypadkowa i renta inwalidzka (renta z tytułu niezdolności do pracy) inwalidów wojskowych

4.1. Wojskowa renta inwalidzka jest jednym ze świadczeń pieniężnych przysługujących żołnierzom zawodowym zwolnionym z zawodowej służby wojskowej. Świadczenie to jest elementem systemu zaopatrzenia emerytalnego przewidzianego w razie całkowitej niezdolności do służby (art. 1 w związku z art. 2 pkt 1 lit. b ustawy zaopatrzeniowej). Innymi rodzajami świadczeń pieniężnych określonych w ustawie zaopatrzeniowej są m.in. emerytura wojskowa czy wojskowa renta rodzinna (art. 2 pkt 1 ustawy zaopatrzeniowej).

Zgodnie z art. 19 ustawy zaopatrzeniowej, wojskowa renta inwalidzka przysługuje żołnierzowi zwolnionemu z zawodowej służby wojskowej, który stał się inwalidą wskutek stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu: 1) w czasie pełnienia służby albo 2) w ciągu 3 lat po zwolnieniu ze służby, jeżeli inwalidztwo jest następstwem urazów doznanych w czasie pełnienia służby lub chorób powstałych w tym czasie; 3) w ciągu 3 lat po zwolnieniu ze służby wojskowej, jeżeli inwalidztwo jest następstwem wypadku pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej albo choroby powstałej w związku z szczególnymi właściwościami lub warunkami służby wojskowej.

Ustawodawca przewidział trzy grupy inwalidztwa żołnierzy całkowicie niezdolnych do służby, obejmujące całkowicie i częściowo niezdolnych do pracy (grupa I i II) oraz inwalidów zdolnych do pracy (grupa III). O inwalidztwie, jak również o niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji żołnierzy zwolnionych z zawodowej służby wojskowej orzekają wojskowe komisje lekarskie na wniosek wojskowych organów emerytalnych (art. 21 ust. 1 w związku z ust. 3 ustawy zaopatrzeniowej).

Zgodnie z art. 22 ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej, renta inwalidzka wynosi, dla inwalidów zaliczonych do I grupy – 80% podstawy wymiaru, II grupy – 70% podstawy wymiaru, a dla III grupy – 40% podstawy wymiaru. Co do zasady, podstawę wymiaru renty inwalidzkiej stanowi uposażenie należne żołnierzowi zawodowemu w ostatnim miesiącu pełnienia zawodowej służby wojskowej. Względnie, kwota uposażenia należnego żołnierzowi na ostatnio zajmowanym stanowisku służbo-

wym, z uwzględnieniem zmian mających wpływ na prawo do uposażenia lub jego wysokości powstałych w okresie, w którym żołnierz nie otrzymywał uposażenia lub otrzymywał je w niepełnej wysokości (art. 5 ust. 1 i 2 ustawy zaopatrzeniowej).

Wydatki z tytułu m.in. wojskowej renty inwalidzkiej pokrywane są z budżetu państwa. Wypłacane są przez wojskowe organy emerytalne (art. 43 ust. 3 w związku z ust. 1 ustawy zaopatrzeniowej).

4.2. Zabezpieczenie społeczne z powodu niezdolności do pracy ze względu na inwalidztwo realizowane jest w formie renty z tytułu niezdolności do pracy (dalej: renta wypadkowa). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy wypadkowej, świadczenie to przysługuje ubezpieczonemu, który stał się niezdolny do pracy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (ubezpieczenie wypadkowe) jest jednym z ubezpieczeń społecznych przewidzianych w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 266, ze zm.; dalej: ustawa systemowa). Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają obowiązkowo wszystkie osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Chodzi tu – co do zasady – o osoby fizyczne będące pracownikami oraz osoby prowadzące działalność innego rodzaju niż na podstawie stosunku pracy.

Renta wypadkowa przysługuje niezależnie od długości okresu ubezpieczenia wypadkowego oraz bez względu na datę powstania niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (art. 17 ust. 2 ustawy wypadkowej). Świadczenie to nie może być niższe niż 80% podstawy jej wymiaru – dla osoby całkowicie niezdolnej do pracy; 60% podstawy jej wymiaru – dla osoby częściowo niezdolnej do pracy; 100% podstawy jej wymiaru – dla osoby uprawnionej do renty szkoleniowej (art. 18 ust. 1 ustawy wypadkowej). Renta wypadkowa wypłacana jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a źródłem jego finansowania jest fundusz wypadkowy wyodrębniony w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, o którym mowa w ustawie systemowej.

4.3. Wskazanie podstawowych elementów prawnej regulacji świadczeń rentowych w postaci wojskowej renty inwalidzkiej oraz renty wypadkowej wskazuje m.in. na ich zasadniczą odmienną systemową. Chodzi tu o podkreślenie odrębności systemu zaopatrzenia emerytalno-rentowego żołnierzy zawodowych, w ramach którego finansowane są wojskowe renty inwalidzkie oraz powszechnego systemu ubezpieczenia społecznego, który finansuje m.in. renty wypadkowe.

Zagadnienie odrębności obu systemów było już przedmiotem analizy Trybunału. Trybunał podkreślał, że model ubezpieczenia społecznego zakłada występowanie składki, wspólnego funduszu oznaczonego ryzyka, szkody oraz jej pokrycia w formie świadczenia. Ubezpieczenie wiąże się z rozłożeniem ekonomicznego ciężaru skutków zajścia zdarzenia o charakterze ryzyka na wszystkich tworzących wspólny fundusz. Cechą ubezpieczeń społecznych jest najczęściej ich przymusowość, ale także wzajemność i cel społeczny. System

ubezpieczeniowy zakłada, że osoba podlegająca ubezpieczeniu otrzyma określone świadczenie w zamian za opłacanie składki. Wiąże się z tym najczęściej uzależnienie wysokości przyszłego świadczenia od wysokości składek, a więc w praktyce – od wysokości zarobków oraz liczby przepracowanych lat (zob. wyrok z dnia 12 lutego 2008 r., sygn. SK 82/06, OTK ZU 2008, nr 1/A, poz. 3). Trybunał zaznaczał przy tym, że występowanie ekonomicznej zależności między opłacaniem składek na ubezpieczenie a wysokością świadczenia – chociaż jest jednym z fundamentów ubezpieczeń społecznych – nie ma charakteru absolutnego. Z tego względu systemu świadczeń wpisanych w model ubezpieczeń społecznych nie można traktować wyłącznie jako mechanizmu, w którym każdy beneficjent otrzymuje świadczenie dokładnie w takim wymiarze, jaki wynika z jego finansowego uczestnictwa w tym systemie. Gwarantowany przez państwo system ubezpieczeń społecznych ma bowiem umożliwiać efektywne zaspokajanie słusznym potrzeb osób ubezpieczonych. Wynika to wprost z zasady solidaryzmu społecznego, jak i powszechności i względnej jednolitości kryteriów przyznawania świadczeń i określania ich wysokości (zob. wyrok z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. K 1/14, OTK ZU 2015, nr 10/A, poz. 163).

4.4. Założenia systemu zaopatrzenia społecznego żołnierzy zawodowych różnią się wyraźnie w stosunku do wspomnianych elementów określających cechy ubezpieczeń społecznych. Wychodząc z założenia daleko idącej odmienności faktycznego statusu służb mundurowych, w tym żołnierzy zawodowych, ustawodawca zdecydował o wyłączeniu m.in. tej grupy podmiotów z powszechnego systemu ubezpieczeniowego i stworzeniu odrębnego systemu realizującego funkcję zabezpieczenia społecznego.

Odrębne zasady nabywania uprawnień emerytalno-rentowych w odniesieniu do tych osób wynikają z rodzaju ich działalności zawodowej, wykonywanej – co do zasady – w warunkach zwiększonych zagrożeń. Istotnymi składnikami służby są: pełna dyspozycyjność i zależność od władzy służbowej, wykonywanie zadań w nielimitowanym czasie pracy, w warunkach związanych nierzadko z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia, wysoka sprawność fizyczna i psychiczna wymagana w całym okresie jej pełnienia, niewielkie możliwości wykonywania dodatkowej pracy i posiadania innych źródeł utrzymania, ograniczone prawo udziału w życiu politycznym i zrzeszania się (zob. m.in. wyroki z dni: 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09, OTK ZU 2010, nr 2/A, poz. 15; 3 marca 2015 r., sygn. K 39/13, OTK ZU 2015, nr 3/A, poz. 27).

Jak podkreślał Trybunał, wyodrębnienie systemu zabezpieczenia społecznego żołnierzy zawodowych wynika z rodzaju funkcji, jaką pełnią Siły Zbrojne. Zgodnie z art. 26 Konstytucji, zadaniem Sił Zbrojnych jest służba w ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnienie bezpieczeństwa i nienaruszalności granic państwowych (zob. wyrok o sygn. SK 82/06). Znaczenie przypisywane służbie wojskowej uzasadnia odmienne ukształtowanie systemu zaopatrzenia emerytalno-rentowego funkcjonariuszy służb mundurowych. Może

być zatem postrzegane jako swoisty „przywilej”, przynajmniej z punktu widzenia osób objętych powszechnym systemem ubezpieczenia społecznego (zob. zamiast wielu: wyrok o sygn. K 6/09 wraz z przywołanym tam orzecznictwem).

Trybunał wyjaśniał, że przyporządkowanie świadczeń emerytalno-rentowych żołnierzy do systemu zaopatrzeniowego nie jest związane z opłacaniem składek przez zainteresowanego, ale wiąże się – co do zasady – z długością trwania służby. Ponieważ zabezpieczenie społeczne w ramach systemu zaopatrzeniowego finansowane jest bezpośrednio z budżetu państwa, stąd też system ten nie jest zbudowany na fundamencie zasady wzajemności. Wysokość świadczenia wypłacanego w tym systemie nie jest ściśle powiązana z zasadą ekwiwalentności (zob. wyrok z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. K 9/12, OTK ZU 2012, nr 11/A, poz. 136). W odróżnieniu od systemów ubezpieczeniowych wysokość świadczeń z zaopatrzenia społecznego ustala się proporcjonalnie do pobieranego ostatnio uposażenia. Warto także wspomnieć, że w przypadku wojskowych rent inwalidzkich zwiększa się ich wysokość, jeśli inwalidztwo powstało wskutek wypadku pozostającego w związku ze służbą lub wskutek choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami bądź warunkami tej służby, z tytułu których przysługują świadczenia odszkodowawcze.

4.5. Jeszcze większe różnice, pomimo przynależności do tego samego rodzaju podsystemu zabezpieczenia społecznego, zachodzą pomiędzy wojskową rentą inwalidzką a rentą inwalidzką (rentą z tytułu niezdolności do pracy) inwalidów wojskowych. Oba rodzaje świadczeń mają co prawda charakter zaopatrzeniowy, jednak różnią się od siebie ze względu na odmienny status prawny osób do nich uprawnionych. Podczas gdy wojskowa renta inwalidzka, przysługująca żołnierzom zawodowym, jest tylko jednym ze świadczeń w kompleksowym systemie zaopatrzenia społecznego, mającego na celu ochronę przed różnymi rodzajami ryzyka społecznego, to renta inwalidzka (renta z tytułu niezdolności do pracy) inwalidów wojskowych, przysługująca żołnierzom niezawodowym, jest świadczeniem przewidzianym na wypadek inwalidztwa (niezdolności do pracy) powstałego w związku z czasowym wypełnianiem obowiązku ustawowego. A zatem – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – porównywanie statusu prawnego żołnierzy zawodowych pobierających wojskową rentę inwalidzką oraz żołnierzy niezawodowych (i innych wymienionych w art. 34 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych) w kontekście przedmiotu niniejszego postępowania nie jest zasadne.

5. Ocena zgodności art. 7 ustawy zaopatrzeniowej w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji

5.1. Konstytucyjna zasada równości polega na równym traktowaniu wszystkich podmiotów (adresatów norm prawnych) charakteryzujących się jednakową cechą wspólną, bez zróżnicowań dyskryminujących i faworyzujących. Dopusz-

czalne – a niekiedy konieczne – jest natomiast odmienne traktowanie przez prawo różnych podmiotów, które owej cechy wspólnej nie mają (zob. m.in. wyroki z dni: 12 kwietnia 2011 r., sygn. SK 62/08, OTK ZU 2011, nr 3/A, poz. 22; 4 czerwca 2013 r., sygn. SK 49/12, OTK ZU 2013, nr 5/A, poz. 56).

Podstawą rozstrzygania o zasadzie równości musi być zawsze ustalenie cechy relewantnej, która świadczy o występowaniu podmiotów o tożsamym charakterze. Odmienne potraktowanie przez ustawodawcę podmiotów znajdujących się w podobnych sytuacjach może wskazywać na ewentualne naruszenie zasady równości. Wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą znajdować racjonalne uzasadnienie. Muszą mieć: 1) charakter relewantny, tzn. istotny ze względu na cel danych regulacji, z którymi powinny pozostawać w bezpośrednim związku oraz służyć realizacji tego celu; 2) charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych; 3) racjonalny związek z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne potraktowanie podmiotów podobnych.

5.2. Konstytucyjna zasada równości wiąże ustawodawcę podczas określania zasad realizowania prawa do zabezpieczenia społecznego przewidzianego w art. 67 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten przewiduje, że obywatel niezdolny do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo, jak również w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego, ma prawo do zabezpieczenia społecznego w zakresie oraz formie wskazanej w ustawie. O ile zatem ustawodawca zobligowany jest do stworzenia systemu zabezpieczenia społecznego obejmującego okoliczności wskazane w art. 67 ust. 1 Konstytucji, o tyle sposób wykonania tego obowiązku pozostawiono – w dużym stopniu – jego swobodnej decyzji. Niezależnie jednak od tej znacznej swobody, ustawodawca pozostaje zawsze związany zasadą równości, mającą charakter ogólnej zasady odnoszącej się do wszystkich konstytucyjnych wolności i praw człowieka określonych w rozdziale II Konstytucji.

Zasadnicze znaczenie dla oceny przepisów kwestionowanych przez skarżącego było ustalenie, w jakim zakresie zasada równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji) znajduje zastosowanie do wskazanych w skardze grup podmiotów. Argumentacja zaprezentowana w skardze wynikała z założenia, że tożsamość różnych grup rencistów wynika z faktu posiadania przez te osoby uprawnień przyznanych z uwagi na niezdolność do pracy powstałą w związku z aktywnością zawodową uprawnionego. Na tym tle skarżący dopatrywał się zbieżności sytuacji faktycznej osób pobierających świadczenia z różnych systemów zabezpieczenia społecznego; po pierwsze, zaopatrzeniowego systemu gwarantującego świadczenia żołnierzom zawodowym, po drugie, powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, który finansuje renty wypadkowe. Choć skarżący dostrzegł odmienny charakter obu systemów, to jednocześnie nie wywiódł

z tego faktu żadnych dalej idących konsekwencji. Uznał, że skoro różne świadczenia rentowe przyznaje się wskutek niezdolności do pracy spowodowanej aktywnością zawodową, to rodzaj tej aktywności nie ma w tym wypadku decydującego znaczenia dla oceny sytuacji prawnej takich osób.

6. Trybunał nie podzielił zapatrywań skarżącego

Wbrew tezom sformułowanym przez skarżącego, podobieństwo ubezpieczonych pobierających określone świadczenia rentowe może być rozpatrywane wyłącznie w ramach tego systemu świadczeń, do którego te osoby należą. Jak już zostało wskazane, Trybunał wielokrotnie aprobował dopuszczalność stworzenia – na gruncie art. 67 ust. 1 Konstytucji – odmiennych systemów zabezpieczenia społecznego, charakteryzujących się różnym sposobem nabywania i wypłacania świadczeń. Nie kwestionował wyróżnienia i odmiennego ukształtowania reguł zabezpieczenia społecznego żołnierzy, uzasadniając to charakterem ich służby. Zastrzegając jedynie, że każdorazowe zróżnicowanie musi mieć racjonalne podstawy, a odrębności systemowe nie mogą być przez to nadmierne (zob. wyroki z dnia 16 marca 2010 r., sygn. K 17/09, OTK ZU 2010, nr 3/A, poz. 21 oraz sygn. K 6/09 oraz K 39/13).

Skarżący, co wyraźnie zaznaczył, nie kwestionował faktu ustawowego zróżnicowania systemu ubezpieczeniowego i zaopatrzeniowego. Domagał się, aby reguły przypisane do systemu zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy były ukształtowane w sposób tożsamy z regułami obowiązującymi w ramach odrębnego systemu powszechnych ubezpieczeń społecznych. W efekcie, mimo, że dostrzegł i zaakceptował zasadniczą odmienną obu systemów, dąży w istocie do ich zrównania, starając się wykazać ich tożsamość. Trybunał nie podzielił tej argumentacji. Z uwagi na różnice między systemem zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy a powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych, wyrażające się nie tylko sposobem finansowania, ale także odmiennymi przesłankami nabywania prawa do świadczeń i ustalania ich wysokości, nie jest możliwe automatyczne stosowanie zasady równości względem podmiotów realizujących swoje uprawnienia rentowe w ramach tych dwóch odrębnych systemów. To oznacza jednocześnie podważenie podstawowego założenia wyrażonego w skardze, że o tożsamości podmiotów świadczyć mają zbliżone okoliczności faktyczne warunkujące przyznanie im określonych uprawnień rentowych. W sytuacji istnienia różnych systemów zabezpieczenia społecznego, o tożsamości podmiotów, a w efekcie o zastosowaniu względem nich konstytucyjnej zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji), możemy mówić jedynie w ramach danego systemu. Nie jest natomiast dopuszczalne porównywanie sytuacji podmiotów realizujących swoje uprawnienia w odrębnych systemach zabezpieczenia społecznego w perspektywie jednostkowych świadczeń czy konstrukcji prawnych. W granicach zróżnicowania systemów ubezpieczeniowych ustawodawca dysponuje

zakresem swobody regulacyjnej, pozwalającej mu na odmienne traktowanie także tych podmiotów należących do różnych systemów, co do których występują te same rodzaje ryzyka ubezpieczeniowego.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał wskazywał na dopuszczalność „różnicowania sytuacji podmiotów uzyskujących świadczenia z różnych systemów zabezpieczenia społecznego. W przywoływanym wyroku o sygn. SK 82/06 Trybunał stwierdził, że „osoby, które są pracownikami «cywilnymi», i osoby, które pracowały na podstawie umowy o pracę, a wcześniej były żołnierzami zawodowymi, nie należą do tej samej grupy podmiotów. Nie mają wspólnej cechy relewantnej, a więc nie można analizować ich sytuacji jako podobnej pod kątem zasady równości”. Trybunał podkreślił, że istotą ich zróżnicowania stanowi odmienną reżimów zabezpieczenia społecznego, w ramach których podmioty te realizują swoje uprawnienia. Odnosząc się – na gruncie tamtej sprawy – do uprawnień emerytalnych, Trybunał zauważył, że „w tych systemach w różny sposób dochodzi do ustalenia prawa do emerytury. Praca na podstawie umowy o pracę i opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne może skutkować zwiększeniem świadczenia na podstawie art. 14 ustawy (zaopatrzeniowej). Zgodnie z art. 7 tej ustawy w razie zbiegu tytułów ubezpieczeniowych można wybrać takie świadczenie, które będzie korzystniejsze dla zainteresowanego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej”.

W niniejszej sprawie Trybunał podtrzymał pogląd zawarty w wyroku o sygn. SK 82/06. Należy podkreślić, że tamto rozstrzygnięcie zapadło na gruncie tych samych unormowań konstytucyjnych określających prawo do zabezpieczenia społecznego. Jego istotą było porównanie dwóch systemów ubezpieczeń społecznych pod kątem dopuszczalności zastosowania ogólnej konstytucyjnej zasady równości. Biorąc to pod uwagę, Trybunał nie znalazł obecnie uzasadnionych powodów do odstąpienia od poglądu sformułowanego w wyroku o sygn. SK 82/06. Argumentów na rzecz zmiany stanowiska Trybunału nie przedstawił także skarżący. W efekcie należało przyjąć, że brak tożsamości między żołnierzami zawodowymi pobierającymi świadczenie rentowe w ramach systemu zaopatrzeniowego a innymi osobami, uzyskującymi świadczenie rentowe z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych (pracownicy) lub nawet z innego systemu zaopatrzenia społecznego (żołnierze niezawodowi), wyklucza automatyczne stosowanie identycznych reguł do tych grup podmiotów. Naruszenia zasady równości nie można wykazywać jedynie przez samo porównywanie sytuacji prawnej podmiotów realizujących swoje świadczenia w różnych systemach ubezpieczeniowych. Skarżący nie wykazał przy tym, aby samo zróżnicowanie systemów z uwagi na np. charakter podmiotów zaliczanych przez ustawodawcę do każdego z nich stanowiło naruszenie norm lub zasad konstytucyjnych. Brak jest zatem podstaw, aby – w ramach niniejszego postępowania – uznać, że ustawodawca wyszedł poza granice przysługującej mu swobody odmiennego unormowania systemów ubezpieczeniowych.

Trybunał podtrzymał pogląd, że równość w zakresie prawa do zabezpieczenia społecznego nie oznacza konieczności jednakowego, czy nawet podobnego, traktowania potencjalnych świadczeniobiorców ze wszystkich – różniących się od siebie – systemów ubezpieczeniowych. System ubezpieczeń społecznych nie może być oparty na zasadzie „absolutnej” równości (zob. wyrok z dnia 24 lipca 2014 r., sygn. SK 53/13, OTK ZU 2014, nr 7/A, poz. 77). Niekiedy zróżnicowanie systemów ubezpieczeniowych może być nawet konieczne chociażby ze względu na zasadę sprawiedliwości społecznej. Istotne jest jednak, aby odmienne uregulowanie sytuacji prawnej ubezpieczonych należących do różnych systemów ubezpieczeniowych odnosiło się do specyfiki podmiotów, których ma ono dotyczyć. Ustawodawca dysponuje swobodą regulacyjną ustanawiania różnych systemów ubezpieczeń społecznych. Zróżnicowanie systemów musi nawiązywać do racjonalnych kryteriów mających związek z cechami wskazującymi na odrębny charakter poszczególnych grup ubezpieczonych.

Trybunał stwierdza brak możliwości automatycznego stosowania tych samych reguł w stosunku do osób realizujących swoje uprawnienia niewątpliwie w ramach odrębnych režimów zabezpieczenia społecznego. W efekcie zasady kumulowania świadczeń rentowych i emerytalnych przysługujących uprawnionym mogą być ukształtowane odmiennie w ramach każdego z tych systemów. Skarżący nie przedstawia przy tym innych – oprócz konstytucyjnej zasady równości – argumentów na rzecz takiego ukształtowania zbiegu prawa do wojskowej renty inwalidzkiej oraz do emerytury częściowej, które wymagałyby od ustawodawcy wprowadzenia jakiejś formy kumulowania takich świadczeń. Rozstrzygnięcie tej kwestii należy do kompetencji ustawodawcy. Trybunał nie jest natomiast uprawniony do oceny celowości i trafności rozstrzygnięć parlamentu w zakresie zapewnienia prawa do zabezpieczenia społecznego. Do uprawnień ustawodawcy należy stanowienie prawa odpowiadającego założonym celom politycznym i gospodarczym oraz przyjmowanie takich rozwiązań prawnych, które jego zdaniem będą najlepiej służyły realizacji tych celów.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał podkreślał natomiast, że konstytucyjna zasada równości oznacza przede wszystkim zakaz nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej podmiotów podobnych. Oprócz tego zakłada także różne traktowanie podmiotów różnych, a więc nieposiadających wspólnej cechy istotnej (zob. m.in. wyroki z dni: 11 lipca 2013 r., sygn. SK 16/12, OTK ZU 2013, nr 6/A, poz. 75; 13 października 2015 r., sygn. P 3/14, OTK ZU 2015, nr 9/A, poz. 145). Biorąc to pod uwagę, jak również uwzględniając okoliczności badanej sprawy i poczynione ustalenia Trybunał uznał, że art. 7 ustawy zaopatrzeniowej w związku z art. 95 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach w zakresie, w jakim wyłącza jednoczesną wypłatę uprawnionemu wojskowej renty inwalidzkiej przyznanej z uwagi na wypadek mający związek ze służbą wojskową oraz emerytury częściowej, jest zgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Wyrok TK z dnia 15 grudnia 2020 r., sygn. SK 9/16.